

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 420.000
 " " " Kraju " 500.000
 " " " za gran. 800.000
 Odnoszenie do domu 30.000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“
 wraz z odnośnikiem 720.000 mk. miesięcznie

Cena 20.000 mk.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w teńście 10000 mk.
 za wiersz Nekrologi 6000 "
 milimetr. Nadesłane po teńście 8000 "
 jednoszp. Zwyczajne 4500 "
 Strona gazety dzieli się na 10 części ogłoszeniowych. 00000
 Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 600.000 mk.
 Ogłoszenia zamiejscowe zamieszczone są o 50 procent
 " za firm zagranicznych o 100 procent drożej "



Dryginalne

wprost ze Wschodu

Dywany Perskie

Bogaty wybór, różnej jakości i rozmiaru.

Tylko kilka dni!

Łódź

Grand-Hotel, Mała Sala.

Zagadnienie wiecznej młodości!

Dziś premiera!



Dziś premiera!

Problem

odmłodzenia!

znajduje rozwiązanie w 6-akt. wspaniałym dramacie p. t. — —

„WIR ŻYCIA“

— W rolach głównych: —
Ressel Orla, Mabel May Joung,
Lucja Hoeflich, v. Winterstein

— Orkiestra symfoniczna. —

— Orkiestra symfoniczna. —

TANIEC NIEDŹWIEDZIA.

Prawica nasza ma lichą szkołę parlamentarną. Rząd dzisiejszy zaś w osobie swoich dwóch kierowników, p. Korfiante i Dmowskiego pochodzi z najgorszych uczeln. P. Dmowski bowiem praktykował w przedpokojach petersburskich, gdzie dewiza było „Molczat! nie rozsuzdat“, p. Korfiante zaś zawołanie owo umie po prusku „Maul haften!“ Nie swojo im jakoś w łbie poselskiej. „Wciąż gadają i gadają... i poco? Wszak mamy większość!“

Otóż aby nie gadali ucęto łeb dyskusji budżetowej wbrew zwyczajom parlamentarnym, co zazna czyli marsz. Rataj. I oto zamiast dyskusji skoncentrowanej na najważniejszych zagadnieniach państwa mieliśmy w sejmie harce. Bo tylko bardzo naiwny człowiek mógł sądzić, że opozycja wobec zamknięcia jej ust na temat główny nie uderzy w rząd szeregiem wniosków nagłych. Nie mogła wy rzec się tej broni. Nie mogła też skądinąd milczeć wobec tego, co dzieje się w kraju. I oto rząd miał planowej obrony, którą możnaby było prowadzić poważnie (powiedzmy) odprawiał istny taniec niedźwiedzia wśród młeczów. — I tak na jednym posiedzeniu p. Kiernik musiał występować aż dwa razy i to w tak kapitalnej sprawie, jak redagowanie „Gazety Administracji i Pol. Państw.“, raz, a swoich zamiarów — drugi. Lecz gdy taką pochopność do mówienia wyraził trzeba było choć słówkiem wspomnieć o prasie i re-

presjach, jakie się na nią sypnęły. Spodziewaliśmy się tu właśnie ostrzeżenia, pouczenia, wskazówek. Ale właśnie w tej materii była kompletna cisza. Złośliwi mówią, że p. Kiernik przedzierzgnął się niebawem na pięć minut na szeregowego posła, by wnieść interpelację do p. ministra sprawiedliwości z powodu „antypaństwowej działalności sądów, które organom komunistycznym komisarzy ludowych Beaupre, Rosnera i M. Dąbrowskiego zapewnają bezkarność“.

Żart na bok. Ale tego rodzaju umiejętność stawania wobec sejmowi nie świadczy pomyślnie o zmianach dokonanych w rządzie, świadczy tylko o jednym, że osobistość p. Witosa, który i dotąd pozostał jednym z wybitnych graczy parlamentarnych zesła na plan drugi, że rola jego nawet reprezentacyjna zmalała nieskończenie, że jest on w tej chwili figurantem, któremu niewiele zależy nawet na pozorach. Reprezentuje „Piasta“ w gabinecie nie tyle udatnie co głośno p. Kiernik, biorąc niebacznie odium na siebie za wszystkie endeckie eksperymenty, ale i to do czasu. Bo ten „Piast“ coraz wyraźniej zaczyna „brykać“. Głosowanie w sprawie ustawy o dzierżawcach, nad progresją i parę innych wykazują, że coś się tam dzieje nie po myśli innych stronictw rządzących. A już wręcz wojowniczo wygląda kandydatura gen. Sosnkowskiego na ministra spraw wojskowych wy-

sunięta przez klub ten na konferencji w prezydium rady ministrów. Jest to zupełnie wyraźna manifestacja przeciw rugom w armji, przeciw stosowaniu do niej polityki „oszczędnościowej“ a la p. Kucharski i zastrzeżenie się dość wyraźne przeciwko próbom flancowania na jej grunt faszyzmu.

Wszystko to oczywiście są tylko drobne notatki na marginesie. Nie można brać już dziś klubu „Piasta“ zbyt poważnie. Za czasów p. Witosowej prezesury postępowanie jego znamionowała chytryść, przebiegłość. Obecnie miotają nim nerwy. Przyjmowanie i cofanie uchwał, wyrażanie i chowanie tych gróźb do kieszeni, z jego strony siraciły już dawno charakter marszów i kontrmarszów strategicznie obmyślanych. Jest to miotanie się ludzi zapędzonych do matni.

Pozwolimy sobie powątpiewać, czy „Piast“ kiedykolwiek jako całość będzie mógł porzucić tę śmieszna i mało zaszczytną rolę. Uwikłał się on już tak gruntownie, że naprawdę chyba wypadnie przyznać rację p. Diamandowi, który w odpowiedzi na ofertę p. Witosa (po niewczasie niezrecznie przez PAT'a zanegowana) powiedział mu, że na p. prezesa ministrów stronictwie skrupi się wszystko, czego jesteśmy świadkami i dopiero na jego gruzach tworzyć się będzie rząd nowy.

„Tu l'as voulu George Dandin“
A. Uziębło.

Dziś Premiera! **CASINO** Dziś Premiera!

Najwybitniejszy film produkcji polskiej ze złotej serii „SPINKS“

Tragedja serca kobiecego

Niewolnica miłości

Wielkomiński dramat erotyczny według scenariusza Józefa Relidzińskiego, znanego autora „Tajemnicy Przystanku Tramwajowego“.

Rzecz dzieje się w Warszawie i w jednym z okolicznych dworów.

W rolach głównych: Węgrzyn, Zelwerowicz, Fertner, Jaracz, Smosarska, Brydzisiska, Malicka, Parnell, Sliwicki, Owerło, Myszkiewicz.

Balet układu Parnella.

Kierownictwo ogólne ADAMA ZAGÓRSKIEGO. — Dekoracje JÓZEFA GALEWSKIEGO. — Zdjęcia i opracowanie techniczne inż. ZBIGNIEWA GNAZDOWSKIEGO.

Niebywała wystawa Kwiat sceny polskiej!

Passpartout, za wyjątkiem urzędowych i prasowych, i bilety ulgowe — nieważne. — Początek przedstawień o 3-oj.

Orkiestra powiększona pod dyr. p. Leona Kantora.

Monachjum-Berlin-Drezno

W trójkacie politycznym — Monachjum, Berlin, Drezno — rozegrały się obecnie doniosłe wypadki. Rząd Stresemanna wystąpił przeciw Saksoni i rządowi Zeigera. Dyktator wojenny, gen. Müller, rozpedził przy użyciu Reichswehry sejm saski, zmusił siłą do ustąpienia gabinetu socjalistyczno-komunistycznego Zeigera a po dokonaniu tej ofensywy pozostawił resztę pracy mianowanemu przez rząd Rzeszy komisarzowi cywilnemu dla Saksoni Heintzemu. Nowo utworzony pod dyktandem Stresemanna gabinet saski składa się z przedstawicieli prawicowej mniejszości socjal-demokracji.

Tak został oczyszczony teren polityczny w Saksoni.

Jakież były i są motywy tej stanowczej postawy Berlina wobec Saksoni wtenczas, gdy ten sam Berlin nie śmie się zdecydować na żaden energiczniejszy krok przeciw Bawarii?

Jeśli Drezno zapowiadało przez usta Zeigera, Boettchnera i innych, iż zbroi robotników dla obrony przeciw reakcji, iż kapitalistom w czerwonej Saksoni odbierze się ich zyski, iż proletariát saski i turyngijski będą się bronić na dwa fronty — berliński i monachijski — to Monachjum postępowo wobec Berlina nie ma czel. Monachjum przez usta v. Kahra oświadczyło, że nie uznaje dla Bawarii zarażonego marksizmem rządu Stresemanna, iż nie uznaje supremacji rządu Rzeszy nad rządem Bawarii, iż bierze pod swoją opiekę gen. Lossowa, który wypowiedział posłuszeństwo rządowi Rzeszy i swemu przełożonemu — gen. v. Seecktowi.

Szale sa zatem równe. A bodaj wiecie balastu jest po stronie Monachjum, gdzie do słów dodano czyny, gdzie za groźbami stoja zbrojne oddziały Reichswehry bawarskiej, Hitlera, Erhardta, Ludendorfa, Oberlandu etc.

Motywowem pierwszym stanowiska rządu Rzeszy może być i jest napewno chęć pójścia po linii najmniejszego oporu.

Opór Saksoni był wręcz nikły, siła i sprzeciw przesadzonych mocno setek czerwonych prawie żadna. Nie był to zatem motyw decydujący w postępowaniu Stresemanna. Nie był nim tem bardziej, iż w tym wypadku miał Stresemann zupełne poparcie prez. Eberta, który z tej racji został wykluczony z partii socjal-demokratycznej.

Wchodziły zatem w gre motywy inne jeszcze, z którymi rząd Stresemanna liczył się bardziej niż z rzekomym niebezpieczeństwem saskim, traktowanym zresztą dość pobłażliwie nawet przez centrową i liberalną prasę niemiecką.

Motywowem tej drugiej kategorii ważkości było dwa: respekt i

obawa przed Monachjum, względnie na Anglię i Stany Zjednoczone.

W Monachjum, jak już wiadomo obecnie, przygotowano się zupełnie do obalenia rządu Stresemanna i milno już nawet gotowy rząd iście narodowy, który v. Kahr zamierzał proklamować i przeciwstawić jako jedyny legalny rząd Rzeszy rządowi zaprzędanego marksistom Stresemanna. W Berlinie wiedziano dobrze co się święci w Monachjum i obawiano się nie bez kozery zbrojnego wystąpienia Bawarii. Wiedziano tam bardzo dobrze, iż na Reichswehre nie można liczyć bezwzględnie o ile chodzi o walkę z Bawarią, wiedziano też, iż sfery t. zw. ciężkiego przemysłu staną jawnie po stronie v. Kahra w razie otwartego starcia.

Zagrożony przez v. Kahra rząd berliński postanowił zażegnać niebezpieczeństwo zamachu monachijskiego wyprawą karna na Saksonie. Oczyszczał się w ten sposób wobec v. Kahra z zarzutu popierania marksizmu i jednocześnie zażęgnywał czasowo bodaj niebezpieczeństwo proklamowania kontrrządu Rzeszy z ramienia Monachjum.

To jedno. Druga zaś decydująca dla Stresemanna i Eberta okolicznością były koniunktury polityczne związane ze stanowiskiem Anglii i Stanów Zj.

Stresemanna nie opuszcza wciąż jeszcze nadzieja na wyzyskanie opozycji angielskiej wobec Francji na korzyść Niemiec. Umocniła go jeszcze bardziej w tem złudnem może przekonaniu ostatnia nota Baldwina i obietnica Ameryki w kwestii jej udziału w konferencji odszkodowawczej.

Sprawa ta wydaje się dość odległa w świetle ostatnich wiadomości nadeszłych z Anglii i należy wątpić czy Niemcy będą w stanie przetrzymać jeszcze parę miesięcy do chwili zebrania się owej konferencji.

Ponieważ Stresemann łączy kwestię poparcia politycznego z poparciem finansowem, tem bardziej wydawało mu się rzeczą palącą usunąć poźar bodaj niebezpieczeństwa czerwonego byle nie odstraszyć kontrahentów angielskich i amerykańskich.

Pozatem Stresemann był pod naciskiem sfer wielkoprzemysłowych, które szantażowały go już skutecznymi groźbami i próbami bezpośrednich rokowań z Francją ponad głową rządu Rzeszy.

Wszystko to razem wzięte sprawiło, iż w tej walce między Monachjum, Berlinem a Dreznem właściwym i istotnym zwycięzca zostało monarchistyczne i ultra-reakcyjne Monachjum.

Rząd Stresemanna zyskał na czasie — rząd v. Kahra na prestige'u i na siłę.

W. Kraus.

Zgon b.premiera angielskiego



Bonar Law.

REICHSWEHRA DO TURYNII

BERLIN, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Polsk.“) — Na żądanie rządu Turyngii wysłano oddziały Reichswehry dla obrony granicy przed Bawarią.

NAD GRANICĄ TURYNII

WIENIEN, 2 listopada. (Pat.) — „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że rząd Rzeszy, po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie tworzenia się oddziałów prawicowych nad granicą turyngijską, wydał następujący komunikat:

„Dotychczasowe dochodzenia na miejscu wykazały, że po stronie turyngijskiej skoncentrowane są znaczne oddziały policji turyngijskiej, zaś po stronie bawarskiej oddziały „Selbstschutzu“ w sile około 2 pułków. Dotychczas do starć nie doszło.

FANTAZJE POLITYCZNE.

LONDYN, 1 listopada. Wiedeński specjalny sprawozdawca „Manchester Guardian“ twierdzi z wielką pewnością siebie, iż między wpływowymi osobistościami Bawarii i Polski odbywały się rokowania w sprawie t. zw. programu katolickiego przeciwko protestantyzmowi, którego celem jest oderwanie Bawarii od Rzeszy i zależnie od warunków połączenia z Austrią co jednak nie jest bezwarunkowo konieczne. W nagrodę za to Polska która miałaby zapobiedz podnoszeniu roszczeń przez Czechosłowację, miałaby otrzymać Prusy Wschodnie. Korespondent ów donosi dalej, iż znane mu są nazwiska trzech polskich delegatów w tej sprawie.

Sprawozdawca jest tą sprawą mocno zaniepokojony i twierdzi, że rokowania te posunęły się o wiele dalej, aniżeli swego czasu słynne rokowania Fuksa i Machausa z pułk. Richertem, działającym rzekomo z polecenia rządu francuskiego.

CO UDAREMNIŁO NARAZIE PLANY v. KAHFA?

MONACHJUM, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Polsk.“) Rząd v. Kahra planował obwołanie w Monachjum nowego rządu Rzeszy, który miał być przeciwstawiony rządowi berlińskiemu. Plan ten był już zaawansowany i wszystko gotowe ku jego urzeczywistnieniu, w ostatniej jednak chwili został odłożony wobec represji rządu Rzeszy w Saksoni i usunięcia rządu Zeigera, co utrudniło wystąpienie Bawarii przeciw rządowi Stresemanna, jako rząd marksistowskiemu. Tymczasem v. Kahr polecił nie wpłacać do skarbu Rzeszy podatków należnych od Bawarii.

SIOSTRZENIEC SZACHA PERSKIEGO — GÓRNIKIEM.

BERLIN, 2 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“) Siostrzeniec szacha perskiego, Abdul Achmed, udał się do Niemiec, aby się wyuczyć górnictwa. Pracuje on obecnie jako prosty górnik w kopalni pod Zabrzem, nr. G. Śląsku.

BANKRUCTWO WALENCJI.

LONDYN, 1 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polsk.“) Gubernator Walencji ogłosił oficjalnie upadłość miasta. Deficyt miejski wyniósł 5 mil. pesetów. Dyrektor, at hiszpański nakazał śledztwo oraz aresztowanie wybitniejszych osobistości m. Walencji.

Znowu przesilenie ministerjalne.

ODWOŁANIE MINISTRÓW SOCJALISTYCZNYCH.

BERLIN, 2 listopada. (Pat.) — Biuro Wolfa donosi: Jak słycać z Reichstagu, socjaldemokracja na dzisiejszem posiedzeniu partyjnym przy bardzo silnym udziale członków postanowiła wszytkim głosem samemu przeciw 19 odwołać swoich ministrów z gabinetu Rzeszy.

STRESEMANN MA SIĘ OPRZEC NA CENTRUM.

BERLIN, 2 listopada. (Pat.) — Dzienniki donoszą, że rozbiicie dotychczasowej koalicji można uważać za fakt dokonany. Rząd dotychczasowy, jak i ministrowie mleszczańscy odrzucili żądania socjal-demokracji zarówno ze wzglę-

du na ich treść, jako też ze względu na formę, w jakiej te żądania zostały przedłożone. Sadza tutaj, że ministrowie socjal-demokracji jeszcze dzisiaj ustąpią z gabinetu. „Neue Acht Uhrblatt“ donosi, że kanclerz Stresemann mileśca w kulace w gabinecie powierzy przedstawicielom parlamentarnych stronnictw środka i odwrze się na t. zw. małej koalicji, składa jącej się z niem. partii ludowej, centrum i demokratów. Gdyby gabinet przy ewentualnem głosowaniu w Reichstagu pozostał w mniejszości, wówczas kanclerz skorzysta z tej okoliczności i Reichstag rozwiąże. Najbliższe posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało na środe 7 listopada.

Co się dzieje w Saksoni?

SKŁAD NOWEGO RZĄDU.

DREZNO, 2 listopada. (Pat.) — Skład nowego gabinetu saskiego przedstawia się następująco: minister spraw wewnętrznych Liebmanna, minister finansów Held, minister sprawiedliwości Neut, oświaty Fleissner, pracy Elsner, gospodarstwa nie obsadzony. Prezes ministrów Fellisch. Natychmiast po utworzeniu gabinetu prezydent ministrów Fellisch zażądał telegraficznie odwołania doktora Heintzego.

ZAPRYSIĘŻENIE GABINETU.

DREZNO, 2 listopada. (Pat.) — Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu sejmu saskiego posłowie niemieccy narodowi zażądali odroczenia zaprzysiężenia nowego prezydenta ministrów, ponieważ przeciwko ważności tego wyboru wniesiono protest do trybunału państwa. Identyczny wniosek zgłosiła niemiecka partja ludowa. Oba te wnioski zostały odrzucone i dokonano zaprzysiężenia prezydenta ministrów Fellischa, po czem nastąpiła przerwa w posiedzeniu. Po pierwsze prezydent ministrów ułożył listę nowego gabinetu.

REICHSTAG WOBEC RZĄDU SASKIEGO.

BERLIN, 2 listopada. (A. W.) Po wczorajsem zaprzysiężeniu nowego rządu saskiego, niemiecka partja ludowa złożyła oświadczenie, że cofa swą zapowiedzianą przychylną neutralność. Demokraci stoja nadal po stronie rządu.

Niemiecka partja nacjonalistyczna na postawiła wniosek, aby najwyzszy sąd państwowy unieważnił

wyбір obecnego prezydenta ministrów.

ZNAMIENNE UCHWAŁY.

DREZNO, 2 listopada. (A. W.) Okręgowy wydział wykonawczy partji socjal-demokratycznej wsch Saksoni po dłuższych debatach uchwalił rezolucję, iż prezydenta Eberta nie może nadal uważać za towarzysza i domaga się wykreślenia go z partji. W dalszym ciągu rezolucja domaga się wystąpienia socjal-demokratów z gabinetu Rzeszy.

Podobne uchwały zapadły w Chemnitz i Plauen.

DEMONSTRACYJNY STRAJK.

DREZNO, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Polsk.“) Partja socjaldemokratyczna, ko munistyczna, zwłazki zawodowe oraz związek urzędników ogłosily trzydniowy strajk generalny w celu zaproteśowania przeciw mianowaniu komisarza Rzeszy dla Saksoni.

AKCJA REICHSWEHRY.

DREZNO, 2 listopada. (Pat.) — Zajmowanie poszczególnych miejscowości w Saksoni przez wojska Reichswehry następuje planowo naprzód. Do dnia wczorajszego oddziały Reichswehry stanęły już na linii Oberlichtenau. Prawie we wszystkich miejscowościach ludność stawia opór. W Oberlichtenau w czasie starcia 10 osób zostało rannych.

WIENIEN, 2 listopada. (Pat.) — „Neue Freie Presse“ donosi z Drezna: W miejscowości Groesserheim przyszło do starcia między Reichswehrą a tłumem, przy czem Reichswehra, zmuszona użyć broni, zraniła 5 osób.

Jeszcze o odszkodowaniach.

JEDNOMYŚLNOŚĆ ALJANTÓW

PARYŻ, 2 listopada. (Pat.) Rząd francuski przyjął zaproszenie Anglii przyłączenia się do wspólnego wystąpienia wobec Stanów Zjednoczonych, w celu skłonienia ich do posłania swoich przedstawicieli na konferencję rzeczoznawców, jednakże rząd francuski domaga się w nocie do Stanów Zjednoczonych, aby wyraźnie sprecyzowano, iż ankietą, jaką mają przeprowadzić rzeczoznawcy będzie dotyczyć wyłącznie zdolności obecnej płatniczej Niemiec, tak by komisja odszkodowań pozostała nie naruszona.

KIEDY SIĘ ZBIERZE KOMISJA EKSPERTÓW?

LONDYN, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Polsk.“) Lord Birkenhead oświadczył przedstawicielowi „Daily Express“u, iż niema żadnej nadziei na rychłe zwołanie komisji ekspertów w sprawie odszkodowań. Sądzi on, że nie nastąpi to przed terminem paru miesięcy.

POŻYCZKA ANGIELSKA.

BERLIN, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Polsk.“) Rząd Rzeszy jest w posiadaniu dwóch projektów pożyczek złożonych przez prywatne grupy finansowe, angielska i amerykańska. Pożyczki te dotyczą przemysłu niemieckiego ale grupy, które je finansują żądają kontroli nad użycowaniem budżetu Rzeszy, oraz gwarancji rządu Rze-

szy. Ze strony amerykańków prowadził pertraktacje prof. Jenks, jako rzeczoznawca w sprawach finansowych. (Prof. Jenks bawił też w Warszawie, prasa rządowa i rząd zachowywały jednak głuche milczenie o tej wizycie, która napewno nie była podyktowana tylko chęcią obejrzenia Warszawy i p. Kucharskiego. Red.)

PODRÓŻE KOMISJE REPARACYJNEJ.

BERLIN, 2 listopada. (AW.) — W tutejszych kołach politycznych żywo jest komentowana wiadomość o tem, że komisja reparacyjna uda się w podróż inspekcyjną do państw zagranicznych, celem zorientowania się o stanie posiadania niemieckiego zagranicą. Komisja przerwać ma regularne posiedzenia odbywane w Paryżu i wyłonić specjalne komisje, które rozjadą się do państw zagranicznych, by zbierać dane statystyczne w sprawie niemieckiego posiadania zagranicą. Częstokroć bowiem niemieccy finansisci i przemysłowcy lokowali swe kapitały za granicami Niemiec i na skutek tego istotny stan posiadania niemieckiego nie mógł być dokładnie stwierdzony. Majątek niemiecki zagranicą obliczają na 20 miliardów marek w złocie.

HITLER DZIAŁA.

WIENIEN, 2 listopada. (Pat.) — „Arbeiter Ztg.“ donosi, że w Coburgu i nad granicą turyngijską odbywa się w dalszym ciągu koncentracja oddziałów prawicowych Hitlera. Powołanie do służby następuje nawet przy pomocy żandarmerji bawarskiej. Wszystko wskazuje na to, że prawicowcy chcą przyśpieszyć akcję zbrojną.

SZWAJCARJA SIĘ NIEPOKOI.

ZURYCH, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Pol.“) Z całej Szwajcarii donoszą o braku gotówki, czego przyczyną ma być niepewna sytuacja europejska.

POMOC AMERYKI DLA NIEMIEC.

NEW YORK, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Polsk.“) „New York Times“ donosi, iż rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje już transport pszenicy do Niemiec na wypadek klęski głodowej.

WYNARADAWIANIE TYROLU.

WIENIEN, 2 listopada. (Tel. wł. „Gl. Polsk.“) Rząd włoski wydał dekret, na mocy którego nauka języka niemieckiego w Południow. Tyrolu zostaje skasowana.

Powikłania nadreńskie.

PLANY SEPARATYSTÓW.

BERLIN, 2 listopada. (A. W.) Według wiadomości „Daily Mail” separatystów nadreńscy przygotowują rzekomo nową ofensywę. — Dziennik donosi z Koblenca, że Matthias zamierza wypędzić urzędników niemieckich i ująć całkowitą egzekutywę w swe ręce przy pomocy podległych mu zbrojnych oddziałów.

ZAMACH NA AKWIZGRAN.

BERLIN, 2 listopada. (Pat.) — Jak donoszą z Akwizgranu do pism tutejszych

grupa separatystów przybyła wczoraj do miasta, zajęła szereg domów na rynku i rozpoczęła ostrzelanie ratusza. Przecielili oni rury wodociągowe, tak że rynek znajduje się obecnie pod wodą.

W ratuszu pozostały nieliczne oddziały policji, gdyż główne siły policji skoncentrowano w gmachu prezydium policji w przeświadczeniu, że separatysty pierwsi ataki skierują na ten gmach.

REPRESJE PRZECIW SEPARATYSTOM.

LONDYN, 2 listopada. (Pat.) — W angielskiej strzelnicy okupacyjnej w Nadrenii, policja niemiecka aresztowała 6 ra-

Tromera, członka tymczasowego rządu republiki nadreńskiej.

Dr. Tromer stawiony będzie przed sąd pod zarzutem zdrady stanu. Wobec tego, że dr. Tromer przebywał w strzelnicy okupacyjnej, niewątpliwie w celach agitacyjnych i w chwili aresztowania miał przy sobie rewolwer, odpowiadać będzie również wobec okupacyjnych władz angielskich.

AKWIZGRAN, 2 listopada. (Pat.) — Biuro Wolfa donosi: Separatysty zostali dziś popołudniu na zarządzenie delegata komisji nadreńskiej rozbrojeni przez żandarmerję.

Ratusz i inne budynki publiczne zajęła policja niemiecka, za bezpieczeństwo separatystów odpowiedzialny jest osobiście dyrektor niemieckiej policji. Kilku Niemców, których uwiezili separatysty wypuszczono na wolność.

REICHSTAG RZESZY A LANDTAG NADREŃSKI.

BERLIN, 2 listopada. (Pat.) — Zapowiedziane na 7 listopada posiedzenie sejmiku Rzeszy musi być odroczone do 11 listopada r.b., ponieważ 6 b. m. zbiera się w Barmen nadreński sejm prowincjonalny, na który pragną stawić się w komplecie wszyscy nadreńscy posłowie do parlamentu.

PRZYMIERZE LOTEWSKO-ESTOŃSKIE.

BERLIN, 2 listopada. (Pat.) Biuro Wolfa donosi z Rewlu. Podpisano wczoraj przez Estonię i Lotwę przymierze obronne. Niniejsza umowa obowiązuje na przeciąg 10 lat.

CZICZERIN PROTESTUJE.

MOSKWA, 1 listopada. (PAT.) Rosyjska agencja tel. donosi: Cziczerin wystosował do rządu bułgarskiego notę, protestującą przeciwko przymusowej mobilizacji dawnych wojskowych armii generała Wrangla, znajdujących się w Bułgarii. Mobilizacje te, głosi nota Cziczerina, zarządzila Bułgaria celem tłumienia powstania robotników i chłopów. Żołnierze generała Wrangla są obywatelami sowieckimi i chcą powrócić do ojczyzny.

Z GRECJI.

ATENY, 1 listopada. (Pat.) — Sąd wojskowy skazał na śmierć za udział w ruchu powstaniowym jednego majora i jednego kapitana na dożywotnie więzienie, a oficerów na karę więzienia, zaś 10 ułowników.

WŁOCHY A JUGOSŁAWIA.

WIENIĘ, 2 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) Notę Mussoliniego w sprawie zatrzymania Fiume przez Włochy podała nowa rada koronna Jugosławii przyjaciel tylko w tym wypadku, jeśli Włochy zawrą z Jugosławią pakt, na mocy którego zobowiążą się nie popierać państw wrogich usposobionych dla Jugosławii t. j. Turcji, Węgier, Bułgarii.

Pod okupacją.

W OTWARTE KARTY.

LONDYN, 2 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) Sprawozdawca „Times’ów” donosi z Moguncji, iż rząd belgijski zachowuje dużą rezerwę w stosunku do separatystów nadreńskich, natomiast władze francuskie popierają otwarcie Dortena i Smeetsa i prą do jaknajruchliwszego uznania oficjalnego republiki nadreńskiej.

ANGLIA PRZECIWKO SEPARATYSTOM.

LONDYN, 2 listopada. (Tel. własny „Gł. Polsk.”) — Rząd angielski oświadczył półurzędowo, iż jakkolwiek próby zamachów separatystycznych w Koblencji i w obrębie okupacji angielskiej będą udaremnione przy użyciu siły zbrojnej, któremi rozporządza gen. Godley.

PACYFIKACJA RUHRY.

DUESSELDORF, 2 listopada. — (Pat.) Havas donosi, że w zglebieciu Ruhry sytuacja się poprawia. Środki przedsięwzięte przez władze mają położyć kres grabieży zbiorów po wsiach, oraz węgla na terenach kopalnianych. Zasiłki, wypłacane bezrobotnym, zdają się być dostateczną rekompensacją utrzymania porządku. Kupcy zazwyczaj otwierają sklepy. Na zebraniach pracownicy wyrażają zadowolenie z osiągniętych zmian warunków pracy.

„PETIT PARISIEN” O SEPERATYSTACH.

PARYŻ, 2 listopada. (Pat.) — W związku z pewnym zajęciem, któremu dały wyraz w sprawie ruchu separatystycznego w Nadrenii komunikaty Reutersa, „Petit Parisien” zauważa co następuje.

Ruchy autonomistów są akcją spontaniczną, w której ani Francja, ani Belgia nie biorą udziału. Francja i Belgia niekategorycznie powstrzymują się od popierania tendencji separatystycznych, a tembardziej, że ich rzeczą jest akcje te zwalczać, gdyż równałyby się to mieszaniną do spraw wewnętrznych Niemiec i pogwałceniu w imniej formie zasady neutralności, które przemawiałyby za interwencją przeciwko ruchowi w Nadrenii, miałyby o wiele większe znaczenie w zastosowaniu do Bawarii, gdzie działalność autonomistyczna przedstawia innego rodzaju niebezpieczeństwo dla sojuszników.

„Petit Parisien” zauważa ponadto, że separatysty nadreńscy wyrażili gotowość wzięcia na siebie części zobowiązań odszkodowawczych i bynajmniej nie domagali się zaniechania okupacji tego terytorium przez sojuszników.

Kłamstwo p. Witosa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wobec tego, że na ostatnim posiedzeniu sejmiku premier Witos przetrwał mowę posła Popiela kilkakrotnym okrzykiem: „Kłamstwo” należy zaznaczyć, że okrzyk ten odnosił się do wiadomości o tem, że oświadczył urzędnikom państwowym „Róbcie sobie, co chcecie”, C.K.P.P. stwierdza, że cała delegacja po pobycie u premiera złożyła pisemne sprawozdanie, w którym dosłownie

powiedziano m. in. „Róbcie, co chcecie, ja wam nic więcej powiedzieć nie jestem w stanie”.

Stenogram rozmowy, w której było i to zdanie podpisał Stefan Czarniecki, okręgowy inspektor pracy w Lublinie, Paweł Gertel, naczelnik wydziału opieki społecznej w województwie nowogródzkim Michał Hellon, nauczyciel z Łomży i Leon Nadolski, intendent gmachów ministerstwa skarbu.

Gen. Szeptycki dał się przebłagać. Pozostaje jako kierownik Min. Spr. Wojsk.

WARSZAWA, 2 listopada. Pat. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji gen. Szeptyckiego i wysłuchał jego wyjaśnień w związku z podaniem o dymisie, motywowanem uszczupleniem budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Gen. Szeptyckiemu towarzyszył pułk. Banczer i szef kontroli wojskowej, Górecki.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się w sprawie przesilenia na stanowisku ministra spraw wojskowych, że po trzeciej naradzie odbytej w Belwederze, sprawa ta ma być załatwiona w ten sposób, iż gen. Szeptycki zostanie kierownikiem mhn. spraw wojsk., rezygnując formalnie z tytułu ministra.

Nietykalność poselska.

Na wspólnym posiedzeniu komisji regulaminowej i prawniczej senatu pod przewodnictwem senatora Lubelskiego przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem senatora Szczeponika i towarzyszy ze „Zjedn. niemieck.” w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej przy rewizji domowej, przeprowadzonej w mieszkaniu senatora

Hasbacha (Zjedn. niem.). Po dyskusji większość komisji przyjęła wniosek senatora Bielawskiego (Z.L.N.), aby uznać zarządzenie wydane przez ministra sprawiedliwości za wyczerpujące kwestje wniosku. Mniejszość komisji z senatorem Woźnickim (Wyzwolenie) i Posnerem (P.P.S.) zgłosiła votum separam.

Ładnie wyglądamy!

Polska w interpretacji P. S. L. „Piasta”.

Piastowska „Wola Ludu”, na imię której 44 (kolejny numer egzemplarza z 4 b. m.), dała w artykule pod wieloimiastycznym tytułem: „Nadchodzi chwila osobliwa” — oryginalną charakterystykę sytuacji w Polsce.

Czytamy więc: „Jestem obłąkany od epidemii z obu stron... Trzymamy się niezłomie... Nasza obojętna i łana bojaźń są jakby drzewa... Mamy co jeść (przesadza pan, panie paskoplaście! Red.). Rolnicy chorują największy niedostatek... (chyba w Bajdziej). Radykalnie zwalczyć obecnie

drożyzny nie można... (oficjalna czy prywatna opinia?) Dowód osobisty (paszport, bez przwośni) dla polaka będzie dyplomem honorowym... (odznaka przy musowia). Rezydentem stanowi tę grupę wytwórców, która będzie zawsze najsłabszą d ooliar na rzecz państwa... (konoby się uśmiały!)... W tym stylu i w tym tonie utrzymany jest cały „44-ty” „osobliwy” numer „Woli Ludu”.

Rekonstrukcja rządu wprawia piastowską redakcję w zaisie osobliwy nastrój.

JAK BIDA, TO DO ŻYDA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Zastępca premiera p. Korfanty konferował wczoraj z posłem Kuryłowiczem (PPS) w sprawie przedłużania się strajku kolejowego.

ZNACZNIE ZAPÓZNO.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na mocy rozporządzenia rady ministrów w związku z dewaluacją kary administracyjnej na paskarzy, wynoszące maksymalnie 1 milion marek, zostaną podniesione 200-krotnie t. j. do 200 milionów marek.

CHOROBA MARSZ. RATAJA.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Marszałek sejmiku pan Rataj wczoraj zaniemógł. Przez kilka dni będzie musiał pozostać w domu.

KUPCY APELUJĄ DO RZĄDU.

KRAKÓW, 2 listopada. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie zwróciła się do rządu o rozpoczęcie rokowań ze strajkującymi, gdyż handel ponosi straszliwe szkody i grozi im ruina.

ILE WYNOŚZA POBORY URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Urzednicy państwowi otrzymali za listopad pensje, wypłacane w dniu 1 października plus 120 proc. co wynosi dla urzędnika 5-go stopnia służb. z małą rodziną 27772448 dla urzędnika 6-go stopnia z małą rodziną 19.817.432 mk., dla urzędnika 7-go stopnia samotnego mk. 13.314.650, dla urzędnika 8-go stopnia samotnego 11.617.423 mk., dla urzędnika 9-go stopnia 10.028.871, dla urzędnika 10 stopnia samotnego 8.132.872, dla 11-go stopnia służby sam. 6.468.594, dla urzędnika 12-go stopnia sam. 5.697.912, woźny ze średnią rodziną otrzymał 9.705.812 mk.

Od powyższej pensji została potrącona czwarta część 40 proc. zaliczki otrzymanej w miesiącu października.

Za miesiąc październik żadnego dodatku wyrównawczego urzednicy nie otrzymali.

NOWE STANOWISKO KOMUNISTY POLSKIEGO.

Wszystkie ostatnie posiedzenia Centr. Kom. Wyk. odbywają się pod faktycznym przewodnictwem Feliksa Kona.

Ruch strajkowy.

NA KOLEJACH I POCZCIE.

WARSZAWA, 2 listopada. AW. Strajk kolejowy w całym państwie ostatecznie wygasa. W dyrekcji krakowskiej, która była głównym ogniskiem strajku, ujawniła się tendencja ku polepszeniu. Zupełnie niema strajku w dyrekcji wileńskiej, radomskiej, w części warszawskiej na prawym brzegu Wisły i w całym b. zaborze pruskim.

KATOWICE, 2 listopada. (Pat.)

W sytuacji strajkowej na pocztach górnośląskich zaznacza się zmiana na lepsze, strajkują jedynie nieliczni funkcjonariusze pocztowi w kilku miejscowościach. Urzędy telegraficzne i telefoniczne funkcjonują wszędzie normalnie.

WARSZAWA, 2 listopada. (Pat.)

Mimo zapowiedzianego na dziś strajku pocztowców, urzędy i personel pracują zupełnie normalnie.

SADY DORAŻNE I MILITARYZACJA.

KRAKÓW, 2 listopada. Wczoraj w godzinach wieczornych rozplakatowano na rogach ulic odezwę podpisaną przez dowódcę okręgu krakowskiego gen. Czickla. Odezwa brzmi tak następująco:

„W myśl rozkazu ministra spr. wojskowych z dnia 31 października 1923 roku i na podstawie rozporządzenia rady ministrów zarządzam wobec osób, podlegających sądowi sądowemu karnemu wojskowemu na terytorium okręgu V wprowadzenie postępowania dorażnego”.

Rozplakatowano również następująca odezwa:

„Rozporządzeniem ministra spr. wojskowych zarządzam powołanie do służby wojskowej etatowych pracowników kolejowych, szeregowców rezerwy z 1883 do 1901 roku. Oporni pracownicy kolejowi będą traktowani jako дезerterzy i oddani pod sąd dorażny.”

Popisano Czickel’.

O deficyt kolejowy.

WARSZAWA, 2 listopada. (Pat) Senacka komisja skarbowo-budżetowa przeprowadziła szczegółową dyskusję w sprawie deficytu kolejowego w trzecim kwartale b. r. Z wyjaśnień dr. Starzewskiego wynika, że deficyt kolejowy, który na dzień 1 paźdz. r. b. osiągnął sumę 1.933.285 milionów, został spowodowany przeważnie spadkiem waluty. Co do sumy deficytu 4 miliardów, przedstawiciel

min. kolei żelaznych oświadczył, że suma ta, aczkolwiek w rzeczywistości wydatkowana, w znacznej swej części została użyta na wydatki inwestycyjne. Obecnie min. kolei żelaznych ma nadzieję, opierając się na rezultacie, osiągniętym w roku 1922, podczas ostatniej podwyżki taryf, zamknąć bieżący rok budżetowy bez deficytu, a w ostatecznym wypadku deficyt doprowadzić do minimum.

Od wschodniej granicy.

LITEWSKIE ZAKUSY NA KŁAJPEDE.

GDANSK, 2 listopada. (A.W.) Donoszą tu z Kowna, iż rząd litewski, chcąc uprzedzić ustalenie statutu dla portu kłajpedzkiego, stwarza fakt dokonany. powołał do życia czysto-litewską radę portu. W skład jej wejda przedstawiciele kłajpedzkiej izby handlowej, związku kupców i przemysłowców oraz dyrektoriatu dla Kłajpedy. Na czele rady portu stanie delegat rządu litewskiego, Skulpinas. W ten sposób rząd litewski po raz drugi już stwarza fakt dokonany odnośnie do portu kłajpedzkiego, ignorując radę ambasadorów.

AKCJA P. KOPPA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że delegat S.S.S.R.-u p. Kopp wzywał posła Rzeszy niemieckiej p. Rauschera i odbył z nim dłuższą konferencję, a następnie konferował z nowym przedstawicielem Estonii w Warszawie, p. Leppiksem.

OMINELI „BARJERE” KRÓLEWIEC, 1 listopada. (Pat.)

Wskutek porozumienia niemiecko-litewsko-rosyjskiego, z dniami 1 grudnia ma być podjęty bezpośredni ruch towarowy pomiędzy Królewem a Moskwą. Transporty z Królewca do Moskwy odbywać się będą na podstawie międzynarodowych listów przewozowych.

Egzamin ostatniej rezerwy

Nikt nie zaprzeczy, że prawica wydelegowała do składu obecnego rządu swe najwybitniejsze sily. Dala czołowe nazwiska, zaan gażowała cały swój polityczny i moralny prestige, wzięła na siebie odpowiedzialność za stan rzeczy w Państwie.

Tak być powinno. Zbyt długie już były dzieje prawicowej opozycji, która przeszła wszystkie swoje fazy i wyczerpała wszystkie swe środki. Nie można było trwać wiecznie w roli sędziów i tylko ze szpalt dzienników, z trybun wiecowych i z placówek partyjnych rzucać oskarżenia na wszystkie dotychczasowe rządy. Nie można było dłużej pławić się w demagogii, za losy państwa żadnej nie ponosząc odpowiedzialności. I nie można było zdobyć żadnej powagi politycznej, dopóki trudności i niepowodzenia innych były jedynym kapitałem partyjnym, nie wzbogaconym za sługami własnymi w realnej pracy nad budową państwa.

W najcięższych, najtrudniejszych, już przez to, że w pierwszych latach pracy państwowej prawica zadowolona była krytyką i zwalczaniem rządów. Przysparzało jej to zwolenników, bowiem okazji do krytyki było dużo, a już chwytanie się bodaj pozorów tej okazji stało się prawdziwą specjalnością prawicy. Cieżar odpowiedzialności, trud pierwszych poczyniń, mógł przy stawianiu fundamentów państwowości polskiej, niełatwe k'erownictwo sprawami państwowymi i konieczność nabywania nowych doświadczeń — wszystko to nie leżało na barkach tych żywiołów, które żyły i karmiły się opozycją. Lata minione były okresem ołbrzymiej pracy i wielkiego poświęcenia ze strony wszystkich, którzy coś tworzyli z niczego, którzy pospiesnie zakładali pierwsze zęby państwowości polskiej. I jakiegokolwiek popełnili błędy jakiegokolwiek zostawili niedomagania, prawdą jest i będzie, że dokonali rzeczy niezwykłych, że mają historyczną zasługę, jako pierwsi organi załorzy wskrzeszonego państwa.

Kto potrafi tylko jęczeć i narzekać, nie doceni tej zasługi. Ale kto zdaje sobie sprawę, że zęby państwowości polskiej poczęto planować w paru pokojach, gdzie mieścili się wszystkie zaczątki tej państwowości, kto przebiegnie dzieje pracy kilkoletniej i kto porówna dzisiejszą machinę państwową z ówczesną miniaturową rządu, ten przyzna, że krok uczyniono ołbrzymi i ten pomyśli, czyja to zasługa.

Cieżkie warunki dzisiejszego życia utrudniają prawidłową ocenę dotychczasowych wysiłków. Komu jest źle, ten niczego nie docenia. I dlatego w społeczeństwie w szerokiej a bezkrytycznej opinii panuje taki niesprawiedliwy sceptycyzm w stosunku do pracy lat minionych, dlatego słyszy się często sąd bezmyślny, że wszystko to nie było warte, sąd, oczywiście podsycany stale przez programową opozycję z prawej strony.

Nie piszemy tu bynajmniej jakiegoś politycznego nekrologu i nie jesteśmy usposobieni tak ponuro, by sądzić, że już skończyła się epoka antyprawicowych rządów. Jesteśmy całkiem dobrej myśli o przyszłości. Lecz aktualnie jest moment innego egzaminu, przeto o poprzednich należało powiedzieć sprawiedliwe słowo.

Teraz egzamin musi zdać prawica. Owszem, chwali się jej ta odwaga, że do egzaminu przystąpiła, że chce pokazać, co da państwu i jak rządzić potrafi.

Okres pierwszy nie dał powodów do zachwyty. Rozporządził się okres drugi ze sztandarowymi na zwisłami na czele. Wysłano te dy ostatnią rezerwę. Oświadczone społeczeństwu: oto nasi najlepsi, najznakomitsi! Daj Boże państwu polskiemu, żeby ci najznakomitsi potrafili zrobić coś, co byłoby można poczytać im za zasługę. Niech przeciwnik również czegoś dobrego dokona! — Jest dużo tych spraw zasadniczych, dla których będzie zwalczany i zwalczony, lecz póki jest u steru rządów, niechby w tych dziedzinach, gdzie chodzi jedynie

o interes państwa, niechby potrafił ulepszyć dzisiejszy stan rzeczy. Któż z przeciwników obecnego rządu mógłby, na przykład, pragnąć, by rząd ten nie uczynił niczego w dziele naprawy skarbu państwa? Niema takiego szaleńca. Myśl taka mogłaby się tylko zrodzić w politycznym ołędzie. Inna to rzecz, że typ naszego prawicowca nie bardzo uprawia nas do wielkiej nadziei, że jako rządzający przyniesie państwu pozytywną korzyść. Lecz powtarzam: niech przyniesie!

Ma widać wielką pewność siebie, skoro ujął ster władzy i do tej roli wysunął swe najwybitniejsze sily. Dziwić się tylko należy, dlaczego swe znakomitości powołał do rządu dopiero teraz, tak późno, już w ostatniej chwili? Musiał uznać, że jego dotychczasowa w rządzie reprezentacja nie była doskonała i pełnego zaufania godna. Jeżeli tak, czemu nieustannie, czemu z taką pasją i z takim zapalem apoteozował tych, których musiał innymi zastąpić? Czemu nie przyjmował zarzutów ani jakiegokolwiek krytyki? Czemu nie przyznawał dzisiejszej opozycji, że jednak w tym pierwszym okresie nie zdał egzaminu?

Stało się. Egzamin zdać ma ostatnia rezerwa.

J. Wasowski.

A takich jest więcej...

Minister skarbu otrzymał pakiet wartościowy. W pakiecie mieściły się obligacje pożyczki państwowej oraz listy, z którego treści wynikało, że obywatel, rozumiejący iż jedna z najważniejszych potrzeb jest naprawa skarbu, ofiarownie nadesłane walory na skarb państwa, żądając, aby o ich wartość zmniejszył sumę długów państwowych. Ofiarodawca prosił o nadesłanie mu odpowiedniego pokwitowania. Minister skarbu wydał decyzję, aby sprawę załatwiono w myśl życzeń ofiarodawcy. Odpowiednie papiery poszły do właściwych wydziałów i urzędów, poczem ofiarodawca otrzymał żądane pokwitowanie. — Ile też wynosiła ofiara? — zapyta niejeden z czytelników. — Ogółem tysiąc i czterdzieści marek polskich. Obliczona, że w przybliżeniu koszt papieru, zużytego do całej w tej sprawie korespondencji i pracy urzędników wyniósł milion marek polskich...

Jest komu reprezentować Łódź.

Mamy 61.000 dzieci w szkołach powszechnych. Wystarczy na porządną szpaler.

Według danych statystycznych, opracowanych przez komisję powszechnego nauczania, w styczniu r. b. Łódź posiadała 1344 oddziały miejskich szkół powszechnych, w tem oddziałów klasy I-iej—258, klasy II — 303, klasy III — 278, klasy IV — 225, klasy V — 148, klasy VI — 86, klasy VII — 46. Ilość dzieci, uczeszczających do

tych szkół, wynosiła ogółem 61637, w tem 28528 chłopców i 33109 dziewcząt. Wśród tych dzieci było: katolików 38.005 (chłopców 19149, dziewcz. 18856), ewangelików 6103 (chłopców 3087, dziewcząt 3015), żydów 17096 (chłopców 6067, dziewcząt 11029), innych wyznań 434 (chłopców 225, dziewcząt 209).

Oświetlanie elektryczne różnych ciemnych stron.

Urzędy państwowe w Łodzi zużyją dwa razy tyle prądu ile ulica Piotrkowska.

W „Roczniku Statystycznym m. Łodzi, wydanym przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi znajdujemy m. in. dane, obrazujące spożycie elektryczności.

Konsumcja elektryczności w r. b. znać. W roku 1918 sprzedano 8.832.913 kw. elektryczności, w roku 1919 — 16.841.046 kw., w roku 1920 — 27.068.681 kw., w r. 1921 — 37.419.803 kw., w roku 1922 — 48.404.835 kw.

Z porównania tych liczb wynika że konsumcja elektryczności wzrosła w roku 1919 w stosunku do poprzedniego roku o 8 milionów kw., w roku 1920 o dalsze 10 milionów kw., w roku 1921 znowu o 10 milionów kw., w roku 1922 o 1 milionów kw.

Wzrost spożycia elektryczności wywołany jest wzrostem przemysłu, który konsumuje lwią część wyprodukowanej energii elektrycznej. „Rocznik“ podaje, że w roku 1918 zużyto do silników 67,7 proc. ogólnej konsumcji elektryczności, w roku 1919 — 70,2 proc., w roku 1920 — 81 proc., w r. 1921 — 84,3 proc., w roku 1922—83,6 procent.

Na oświetlenie ulic i placów zużyto w roku 1918 — 139.753 kwg., w roku 1919 — 158.366 kwg., w r. 1920 — 157.607 kwg., w roku 1921 — 139.236 kwg., w roku 1922 — 166.422 kwg. Ta konsumcja stanowi mniej niż jedną trzecią części ilości elektryczności, zużytej dla oświetlenia instytucji rządowych w Łodzi.

To co najważniejsze.

Mąka tanieje.

(b) W związku z ukazaniem się na rynku maki amerykańskiej spadły ceny maki, tak, że pszena kosztuje obecnie 7 i pół miliona mk. worek, a w detalu wypada po 100 tys. za kilo.

Cena maki żytniej narazie bez zmiany.

Wczorajsze ceny na rynku.

(b) W dniu wczorajszym na rynku panował ożywiony ruch, przyczem pobierano za kartofle 800 tysięcy do miliona mk. za korzec, masło — 450 jeden kgr., mendlaj 150 tys., mleko 27 tys. litr, śmieł tana — 140 tys. mk., kopa kapus-

ty i buraki do 800 tys., marchew 600 tys. za 100 kg. i cebula 20 tys. 1 kgr.

Szyby stanęły.

W związku z ingerencją referatu walki z lichwą w sprzedaży szkła i pociągnięciem do odpowiedzialności paskujących szklarzy, ceny szyb spadły o 50 proc.

Kapelusze stanęły.

Sekcja kapeluszników męskich przy C. Z. K. w dniu dzisiejszym zgłosiła do urzędu walki z lichwą nowy cennik na kapelusze zmniejszony o 10 procent, a to z powodu spadku dolara, według którego dokonywana jest kalkulacja kapeluszy.

Wódz o swoich żołnierzach.

Józef Piłsudski o wartości żołnierza legionów

W krótkim odstępnie czasu po pierwszej, ujrzała światło dzienne druga publikacja Piłsudskiego. W pierwszej składając hołd pamięci przyjaciela, wysnuł przedziwny program swej pracy twórczej, w drugiej, która jest ryckiem uczczeniem towarzyszy bojów ukochanych przyjaciół serca, rzucił przyczynek dla tego programu. Przyczynek, może za słabo powiedziane. Czy Piłsudskiego kryje w sobie myśl jego, a myśl ta jest skryzystalizowaniem programu jego twórczej pracy. Działanie jego nie jest przyczynkowe, w każdym czynnie wyraża się on cały. I odczyt, który we Lwowie wygłosił na temat wartości żołnierza legionów, nie jest tylko wiązanką z bolesnej, lecz drogą przeszłości. Mieści się w nim coś więcej, znajdujemy w nim myśl marszałka, rozwinięcie jego programu wychowawczego.

Czym jest dla Piłsudskiego ów żołnierz legionów? Nie jest to byle jaki rekrut, kanonofutter, ślepa masa żołdacka. Legiony miały być szkołą wzorową wychowania charakteru polaka, w którejby się jego najwolniejsze zalety odkryły i rozwinęły, wady i przywary wyteplły i legionista miał być wzorem i ideałem dla innych, owym ryckiem, na któ-

rymby się wyraziło i wypowiedziało to, co w Polsce najlepsze, najszlachetniejsze. Jeżeli zaś legiony miały być taką przedziwną szkołą, to trzeba było wykazać światu, że tak było, trzeba było mu opowiedzieć o „wartości żołnierza legionów“, stwierdzić zalety nie tylko żołnierza, ale i człowieka.

Stąd ta siła przekonania, która bije z odczytu Piłsudskiego. Nie tylko on kocha swego żołnierza, jako swego towarzysza, jako serdecznego przyjaciela, ale niezachwianie jest z niego dumny, jako z potwierdzenia słuszności tego, co za zadanie swego życia postawił.

Żołnierz ten był człowiekiem niezwykłej wiary. „Byliśmy wojskiem polskim w 1914 r., a tem samem w stosunku do swego narodu nowatorami“ (7). Przeciwno sobie mieć wszystko, za sobą tylko gorącą, nie poddając się zniechęceniu i gnuśności wiare w siebie. Był pewien siebie, pewien słuszności tego, co ma stworzyć. Ta wiara rodziła w owym żołnierzu ów osobliwy humor, bujną wesołość. A był on prócz tego bardzo młody. Posiadał więc te ważne cechy, jaka jest „umiejętność wydobycia ze siebie wysiłków większych, niż przeciętne wysiłki człowieka, większej niż przeciętne energii“ (9).

Radosny człowiek umie tworzyć rzeczy niezwykle. Chłopieca radość entuzjasty - strzelca w roku 1914 stworzyła czyn polski, umożliwiła powstanie armii pol-

skiej. A armia ta tworzyła się w warunkach jaknajgorszych: nie miała ekwipunku, broni, urządzeń, miała mnóstwo wrogów i obojętność społeczeństwa. Żołnierz jej jednak śmiał się z trudności, z jakąś dziecięcą brawurą odrzucał je od siebie. Nie rozumiał, co znać o całej w tej sprawie korespondencji i pracy urzędników wyniósł milion marek polskich...

Z wiary w siebie płynęła radość, towarzyszyła jej duma i buta. Piłsudski wspomina pewien obraz Kossaka z namalowanym na nim legionista. Artysta uchwycił wyraz twarzy żołnierza, który był wyrazem twarzy każdego z tych „chłopców“. „Było w niej (twarzy) widoczne podobieństwo do wyrazu twarzy i oczu, jakie codziennie spotykałem u moich żołnierzy. Oczy niewinnego dziecka, młodzieńca oczy, które życia nie znały. W tych oczach widoczny już był jednak zinnawy stalowy odblask woli, stanowczości decyzji — znanie przedwczesnego wydobycia z duszy wartości żołnierskiej“ (25, 26).

Duma legionisty była tak świeża i młodzieńcza! Ile mówiły te wszystkie drobniaki, to szkapanie oficerów austriackich w po stacji niesalutowania im, owa pogarda dla obcych odznaczeń. Tylko prawdziwa młodzież zdobywa

się na taką brawurę, na jaką zdobywali się legioniści. „Krzyknąć trzeba było na nich, aby się nie narażali tak głupio na strzały. Była to ciekawość dziecka - żołnierza, ciekawość człowieka, szukającego nowych doświadczeń i prowadziła ona do najbezpieczniejszych rzeczy, przeczących instynktowi samozachowawczemu“ (35).

Młodość tego żołnierza była nie tylko z powodu lat młodych. Wiemy, że ogarniała ona i starszych wiekiem. Przenikała ona wszystkich, wyciskała swe piętno na zbiorowej organizacji legionów. Była to młodość twórczości sięgającej po nowe zrealizowane, młodość — twórczy rumak sily żywotnej. I dlatego legionista był dziecący, dlatego był pełen młodzieńczego unoku, że sprężył go, związał w gromadę bujny potok, zbiorowy entuzjazm do działania nowego, odmiennego od tego, co jest. I nie każdy mógł iść do legionów. Duszą oschłym, ludziom bez wiary dostęp tam był utrudniony. Choć i tedy nieraz pod wpływem ogólnej atmosfery ulegał tam przemianom. Było to dziwne woisko, „wesołe woisko“, jak powiadały wiejskie baby.

I żołnierz ten zdołał podciągać innych, zdołał swym niefrasobliwym, a tak pełnym godności humorem, swem radosnem samozaparcem się, przełamać obręcz nieufności do siebie. Piłsudski mówi, że najpierw odezwały się — sztuka i kobieta. Tyle było twórczego w legionach, że mu-

siały one pociągnąć świat twórczości. „Im większy wysiłek, im większa praca ducha ludzkiego, tem silniej sztuka poezja i sztuka dla swej twórczości motywów z tego niekczemnego życia“ (27). Legiony stworzyły swą legendę, swą poezję i swoją pieśń. Szli tam artyści i stapiali swe wysiłki w zbiorowym wysiłku całej gromady. Kto stworzył pieśni legionowe — nie wiemy, każdy brał w nich udział i wszyscy razem. Wypowiedział się w nich czyn wspólny, twórczość wspólna.

I odczuła piękno i urok legionów kobieta. Piłsudski pięknie składa hołd kobiecie, tym, które „odczuły silnie piękno życia, odczuły te przekore legunowa, która poszła wbrew całemu światu, która szła przebojem przeciw własnemu społeczeństwu“ (28). Są rzeczy, których rozum nie doścignie, nie dostrzeże „szkiełko mędrca“, rzeczy, które poznaje się sercem. Czynu legionów długo uzasadnić rozumowo nie można było, nie umieli go uzasadnić legioniści, poszli, bo wiedzieli, że iść powinni, ot... poprostu! Bardzo głęboko ujął Piłsudski ów stosunek kobiety do sprawy legunowej.

Jeżeli można mówić o poezji legionów, to, doprawdy, jakże ważna dla jej zrozumienia, ileż nam o niej mówi — owa maleńka broszurka Piłsudskiego. Nie do wszystkich ona może przemówi, ale przemówi do tych, którzy bądź co bądź są najlepszymi w Polsce

Strajk zlikwidowany.

Wczoraj podjęto wszędzie pracę. Sytuacja w innych zawodach.

W dniu wczorajszym, jak już do wiadomości „Kurjer Wieczorny” szereg wielkich i mniejszych fabryk podjął pracę, gdyż zgłosiła się odpowiednia ilość robotników.

Związek klasowy na odbytym zebraniu delegatów fabrycznych powziął również rezolucję likwidującą strajk, tak że ostatnia przeszkoda do całkowitego podjęcia pracy upadła.

W dniu dzisiejszym praca odbywać się już będzie normalnie.

Na prowincji również koniec.

(b) W związku ze strajkiem, który jeszcze w dniu wczorajszym trwał w Częstochowie, Tomaszowie, Zawierciu, Piotrkowie i t. p. zarząd główny związku klasowego wysłał na prowincję telegramy z poleceniem zlikwidowania bezrobocia.

Przygotowania do strajku robotników budowlanych.

Parytet złoty na porządku dziennym

(b) Związek budowlany p. z. z. wystąpił z żądaniem do pracodawców, aby robotnikom budowlanym zagwarantować płacę przedwojenną, która wynosiła 26—33 kop. za godzinę, co stanowiło 10 funtów chleba. Wobec tego należy obecnie wypłacać robotnikom taką ilość marek za godzinę pracy, która odpowiadałaby cenie 10 funtów chleba.

W sprawie tej zarząd związku budowlanego proponował utworzenie komisji, składającej się z 2 przedstawicieli pracodawców, tyluż przedstawicieli robotników i inspektora pracy, jako superarbitra.

Ponieważ pracodawcy nie nadesłali odpowiedzi, rozpoczęło się bezrobocie na wszystkich budowliach.

Na skutek interwencji inspektora pracy Wojtkiewicza odbyła się wspólna konferencja obu stron.

Żądania robotników uznano za słuszne, lecz inspektor pracy stwierdził, że jako przedstawiciel rządu nie może pośredniczyć w sprawie takiego żądania, jak długo rząd nie zajmie stanowiska wobec takich żądań.

Na to przedstawiciel robotników oświadczył, że wobec tego modyfikuje swe żądania w ten sposób, że domaga się wyrównania 100 proc. podwyżki oraz 235 proc. według określenia komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Pracodawcy w dyskusji zaofiarowali podwyżkę według wskaź-

nika drożyznianego i wyrównanie w wysokości 25 proc.

Na to przedstawiciel robotników oświadczył, że musi odwołać się do swych mocodawców, wobec czego konferencję odroczone.

Dozorcy domowi.

(b) Według oświadczenia komisarjatu rządu, na dzień wczorajszycy wyznaczona była komisja połubowna w inspektoracie pracy, która miała zatwierdzić zatarg z dozorcami. Jednak wezwani właściciele nieruchomości nie przybyli we wtorek 30 ub. m. do sali rady miejskiej, gdzie miały się odbyć wybory przedstawicieli właścicieli domów do komisji połubownej.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do ministerstwa pracy z prośbą o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która określi wysokość zarobków dozorców. Prawdopodobnie we środę lub czwartek przyszłego tygodnia ministerstwo pracy wyznaczy przedstawieli odnośnych ministerstw do nadzwyczajnej komisji rozjemczej i tem samym strajk zostanie zakończony.

(b) W dniu wczorajszym do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza zwróciła się delegacja dozorców domowych z prośbą o przyspieszenie likwidacji bezrobocia.

W odpowiedzi p. inspektor oświadczył, że dozorczy niestety nie postąpił, proklamując strajk bez uprzedniego wyczerpania wszelkich kroków połubownych i że zwrócił się do ministerstwa pracy o szybkie zwołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, wobec czego strajk należałoby narazie zlikwidować.

Dozorczy winni wziąć pod uwagę stan sanitarny miasta oraz szerszą się tyfus brzuszny i proklamowany strajk odroczyć.

Delegacja dozorców oświadczyła, iż sprawę tę poruszy na ogólnym zebraniu dozorców i poprze wywody p. inspektora.

Pracownicy gazowni otrzymali podwyżkę.

(b) Jak już donosiliśmy pracownicy gazowni zażądali podwyższenia płac w tym samym stosunku jak włókniarze oraz ekwivalentu mieszkaniowego w wysokości 100 tys. miesięcznie.

Po wspólnych konferencjach osiągnięto porozumienie, przyczem pracownicy otrzymają jednorazową zapomogę w wysokości 60 pr. miesięcznej pensji w 2-ch ratach, t. j. połowę do 15 listopada i drugą połowę dnia 15 grudnia z uwzględnieniem podwyżek, jakie wykaże komisja statystyczna w Warszawie. Poza tem zarząd zgodził się również na ekwivalent mieszkaniowy w wysokości 100 tys. mk.

Umowa w przemyśle włókienniczym podpisana.

(b) Wobec uchwały przystąpienia do pracy, powziętej przez delegatów związku klasowego, zarząd związku zawiadomił o tem przemysłowców, którzy zwołali na wczoraj konferencję celem podpisania umowy.

Delegacji wszystkich trzech zw. przybyli wieczorem do lokalu przemysłowców celem ostatecznego zlikwidowania bezrobocia i u normowania plac. — Na wstępie przedstawiciel przemysłowców oświadczył, że 60 proc. robotnicy dostaną od dnia przystąpienia do pracy, a dalsze 25 proc. po tygodniu, t. j. 12 b. m., ponieważ termin rozpoczęcia pracy został przesunięty.

Oświadczenie to wywołało bar-

dzo ożywiona dyskusja, podczas której przedstawiciele robotników oświadczyli, że strajk został zakończony już we wtorek i jedynie ze względów technicznych nie można było przystąpić dotychczas do pracy, wobec czego owe 25 proc. winno być liczone od dnia 5 b. m. co zresztą obiecali przedstawiciele rządu.

Jednak reprezentant przemysłowców podtrzymywał stanowisko poprzednie, wobec czego przedstawiciele robotników oświadczyli, że umowy nie podpiszą i chcieli konferencję opuścić.

Przestraszeni przemysłowcy ostatecznie zgodzili się na żądanie przedstawicieli robotników i umowę formalnie podpisano.

Teatr Miejski

Dziś

po południu:

„Dziady wileńskie“

wieczorem:

„Ten, którego biją po twarzy“

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Nieco cieplej, zachmurzenie duże, miejscami mgła, lub drobny deszcz, słabe wiatry południowo-wschodnie.

Święto pułku

Łódzkich dzieci i święto Łodzi.

Za kilka dni obchodzić będzie Łódź dwa święta. Będzie to dzień 11 listopada. Dzień oswoobodzenia Łodzi od okupantów i dzień powstania 28 pułku Strzelców Kaniowskich, zwanego popularnie pułkiem „Łódzkich Dzieci“.

Nie zatarły się jeszcze wspomnienia o czynach naszych żołnierzy, jeszcze społeczeństwo żywi wdzięczność dla tych, którzy wskrzesicielami byli naszej wolności. To też należy spodziewać się, że w podwójnym tem świetle weźmie udział cała Łódź, która pamięta o żołnierzu w dniach walk i pamięta o nim w okresie pokoju.

Święto pułkowe łódzkich dzieci będzie niewątpliwie światem całej Łodzi.

Posiedzenie delegacji wydziału statystycznego.

(b) W dniu wczorajszym wieczorem w lokalu wydziału statystycznego przy magistracie obradowała delegacja tegoż wydziału.

Tematem obrad była głównie sprawa wydanego obecnie rocznika statystycznego za rok 1923, który ukaże się w druku już w poniedziałek.

Ważne dla emigrantów posiadających papiery swe u konsula amerykańskiego.

Jak nas informuje urząd emigracyjny, konsulat amerykański odmawiając emigrantom wizy na tej zasadzie, że emigranci ci jadą do dalszych krewnych, chociaż obywateli amerykańskich, lub też do bliższych krewnych nie będących pełnymi obywatelami — często-kroć unieważniając karty wstępu, nie oddawał z powrotem affidavitów oraz innych dokumentów, które były złożone w konsulaście.

Wobec tego, że dokumenty te będą niezawodnie potrzebne emigrantom w celu poczynienia możliwie rychłych kroków dla otrzymania wizy amerykańskiej winni emigranci zwrócić się do konsulatu amerykańskiego z prośbą o zwrócenie pozostałych tam dokumentów.

W prośbie tej należy powołać się na datę oraz numer unieważnionej karty wstępu. (Pap)

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dziś popołudniu po cenach zmniejszonych dla młodzieży arcydzieło mickiewicowskie — „Dziady wileńskie“; wieczorem stale ścigający najszerze sfer publiczności dramat L. Andrejewa p. t. „Ten, którego biją po twarzy“.

Teatr popularny.

Dziś w sobotę, dnia 3 b. m. przedstawienie o godz. 4 pop. dla młodzieży, po cenach zmniejszonych. — „Grube ryby“ komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

Wieczorem, o godz. 8.15 — „Młynarz i jego córka“, legenda w 10 obrazach E. Raupacha.

Horbowska, Dobosz - Markowska i Redo.

Trzy gwiazdy operetki warszawskiej: Kazimiera Horbowska, Walerja Dobosz-Markowska i Józef Redo wystąpiła jutro, o godz. 8-jej wiecz. w sali filharmonii w całym szeregu aril, pieśni i duetów.

Tańce klasyczne Niny Dołbińskiej.

Jutro o godz. 4-jej pop. wystąpi w sali filharmonii znakomita tancerka klasyczna Nina Dołbińska, która wykona cały szereg poematów tanecznych do muzyki Beethovena, Wagnera, Liszta, Saint-Saensa, Wrońskiego i in. Akompanjować będzie dyr. Ryder.

Zabawka dla miliardów

Od dzisiaj obowiązuje nowa taryfa tramwajowa.

(b) W dniu dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa w liniach miejskich. Normalny bilet kosztować będzie 50 tys. mk.

Bilet ulgowy, uczniowski i dla szeregowych kosztuje 30 tys. mk. wieczorowy — 75 tys. mk. i nocny 100 tys. mk. Bilet miesięczny kosztować będzie 7 milionów 500 tys. mk.

Pod taryfą tramwajową

Towarzystwo tramwajów łódzkich poczyniła sobie zgola bezecnie. Cenę za przejazd tramwajem podniosła z 8000 do 50.000 mk., czyli zwiększyła ją sześciokrotnie.

Jest to przykład tak jaszkrawo niesłychanej samowoli i zdzierstwa, iż zasługuje na publiczne napiętnowanie. Tem bardziej, że zwykła ta nie została nieczem usprawiedliwiona ani wytłumaczona. Nie da się ona bowiem wytłumaczyć podwyżką placacy pracowników tramwajowych ani podrożeniem węgla i t. p. argumentami, na jakie się zwykle powołuje w takich razach.

Przykład prosty. W Warszawie tramwaje podróżowały o 100 proc. i przejazd kosztuje tylko 20.000 mk., a przecież

pracownicy tramwajowi w Warszawie też otrzymali podwyżkę i nie zarabiają mniej niż ich koledzy w Łodzi, węgiel nie jest tańszy w Warszawie niż w Łodzi, a może droższy etc. etc.

Gdzież więc powód do tak skandalicznego wyzysku i obdzierania publiczności? Słusznym więc i pożądanym efektem i odpowiedzią na lichwiarskie zakusy towarz. tramwajowego będzie unikanie ze strony publiczności tego środka podłej zresztą pod każdym względem lokomocji.

Sprawa ta ma jednak inną jeszcze stronę. Wobec prób i wysiłków czynionych ze wszech stron ku poskromieniu drożyzny i polepszeniu waluty, obniżanie wartości marki i sprowadzanie 50 tysiącowego banknotu do roli najmniejszej jednostki obiegowej jest prostrym i cynicznym antypaństwowym w danej chwili. Te wszystkie względy, jak również i wzgląd na potrzeby szerokich mas łódzian, winnyby skłoniły władze do wglądnięcia w tą skandaliczną sprawę i do należytego poskromienia zachłannych apetytów towarzystwa tramwajowego.

Mamy nadzieję, iż interesy ogółu nie będą zlekceważone i że choć w tym wypadku nastąpi interwencja z właściwej strony.

Civis.

Kamienicznicy uwaga!

Nie maltretujcie lokatorów, bo pójdziecie do ula. Woda być musi, a zamiatać trzeba.

Dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej stwierdził, że stan posesji pod względem sanitarnym, w związku z rozpoczęciem bezrobociem dozorców domowych, pozostawia wogóle wiele do życzenia, a wobec panującej epidemii tyfusu brzuszego jest nie do zniesienia. Dział sanitarny otrzymuje również cały szereg za wiadomości o pozbawieniu lokatorów wody.

Wobec powyższego i na zasadzie obowiązującego na terenie m. Łodzi regulaminu sanitarnoporzadkowego, oraz na zasadzie rozporządzenia naczelnego nadzwyczajnego komisarza do spraw walki z epidemiami z dnia 1 stycznia 1922 roku w przedmiocie korzystania z urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych (Dz. Ust. nr. 9 poz. 73), oddział sanitarny magistratu m. Łodzi przypomina, iż właściciele, dzierżawcy lub zarządzający domami obowiązani są dbać, by:

1) bramy, sienie, korytarze i

przejścia w domach były codziennie przed południem zamiatane przynajmniej raz w tygodniu myte, a wieczorami oświetlane do godz. 11 wieczorem;

2) mieszkańcy domu zaopatrzeni byli w wodę zdatną do picia i mieli możliwość korzystania z niej.

Za niespełnianie powyższego, winni podlegają karze w drodze administracyjnej.

W związku z powyższem dział sanitarny występuje do p. komisarza rządu na m. Łódź o pociągnięcie szeregu właścicieli nieruchomości do odpowiedzialności za niespełnianie w. w. przepisów.

Celem walki z antysanitarnym stanem miasta, w związku z trwającym bezrobociem dozorców na dzień 3 b. m. została zwołana nadzwyczajna konferencja z udziałem pp. lekarzy sanitarnych m. Łodzi, oraz przedstawicieli komisarjatu rządu, wojewódzkiego urzędu zdrowia i policji państwowej.

Nowe stawki karne za zwłokę.

Izba skarbowa w Łodzi rozesała swym podległym urzędom w celu zaznajomienia się i stosowania z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, jak również zaznajomienia szerokiemi mas ludności z treścią nowej ustawy o podwyższeniu kar za zwłokę.

Sejm i senat Rzeczypospolitej polskiej uchwały ustawę o podwyższeniu kar za zwłokę.

Ustawa ta zacznie obowiązywać z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej i będzie ogłoszona już w dniach najbliższych.

Zrywa ona z ustalonym w artykule drugim ustawy z dnia 9-go

marca 1923 r. systemem pobierania kar za zwłokę w stosunku miesięcznym, a wprowadza natomiast obowiązek pobierania tychże kar za każdy dzień, a to w wysokości 5 proc. dziennie.

Po dniu ogłoszenia zatem ustawy należy od zaległości, które powstały przed tym terminem obliczać i pobierać kary za zwłokę:

1) za czas przed dniem ogłoszenia nowej ustawy z dnia 9 marca 1923 r. w wysokości 10 procent miesięcznie.

2) za czas od dnia ogłoszenia nowej ustawy do dnia spłaty zaległości w wysokości 5 procent dziennie.

Drogie paliwo.

(b) W dniu wczorajszym sklepy tytoniowe otrzymały nowy cennik wyrobów tytoniowych, podwyższony o 120 proc.

Papierosy fabryk prywatnych kosztują: luksusowe A 14 tys. mk. za sztukę bez ustnika i 11 tys. m. z ustnikiem, luksusowe B — 12 tys. mk. i 8.500 mk., najprzedniejsze A 7.500, B — 6.500, przednie A — 5.500, przednie B — 5.000 i średnie 4.000 mk. za sztukę. Cygara luksusowe: A kosztuje

116.000 mk., B — 94 tys., najprzedniejsze A — 77 tys., B — 59 tys., przednie A — 49 tys., przednie B — 45 tysięcy.

Tytonie: luksusowy milion sto tysięcy, najprzedniejszy — 880 tys., przedni 700 tys. marek.

Wyroby fabryk rządowych kosztują: papierosy „Sfinks” 15.500 mk. sztuka, „Dames” — 14.500 mk. sztuka, „Kalif” — 13 tys. mk., „Egipskie” — 12.500 mk. i „Klub” — 8.500 mk.

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

niniejszym ma zaszczyt zawiadomić p. p. członków rzeczywistych i protektorów, że w sobotę, dnia 3 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Stowarzyszenia (ul. Sienkiewicza 3/5) odbędzie się

Otwarcie Zebrania Familijnego. ZARZAD.

Zyrardów.

Wystąpienia „Głosu Polskiego“ osłagają cel.
Opinia publiczna domaga się wyjaśnień.

Pierwsi w prasie polskiej zwrócić uwagę opinii publicznej na niesłychany skandal, jaki stanowi oddanie zyrardowskich zakładów włókienniczych grupie francuskich spekulantów, posiadającej zaledwie jedną trzecią akcji tego towarzystwa. Uczyniliśmy to zaraz, gdy tylko zapadło postanowienie oddania zakładów zyrardowskich owej grupie.

Przed kilku dniami, z okazji sprawozdania z odbytego walnego zgromadzenia mniejszości akcjonariuszy zyrardowskich, raz jeszcze poświęciliśmy miejsce tej sprawie, zwracając uwagę na to, że nie wolno rządowi zatwierdzać powiększenia kapitału Zyrardowa, dopóki nie zostaną ujawnieni właściciele reszty akcji lub reprezentowane ich prawa, oraz że suma 20 miliardów jako odszkodowanie za wkłady rządowe jest śmiesznie niska, i że w dodatku rząd zamierza ją nowej spółce zakredytować.

Poruszoną przez nas sprawą zainteresowała się prasa stołeczna. „Kurier Poranny“ z dn. 1-go listopada zamieszcza w tej sprawie obszerny artykuł, w którym potwierdza w pełni nasze obawy i zastrzeżenia i przeprowadza nawet obliczenie strat, jakie skarbu państwa na rzecz francuskich spekulantów.

Oto co pisze wspomniany organ:

Początku, bez zbytecznych hałasów dokonana się ostatnio jedna z tych transakcji, która ze względu na interes państwa, zająć się wypadnie.

Dotychczasowa historia zarządu zrymsowanego tych zakładów wygląda pokrótce jak następuje: Po rozbrojeniu okupantów w roku 1918 fabrykę przejął od Niemców rząd polski i wyznaczył do prowadzenia jej interesów zrymsowanego zarządcę. W chwili przejęcia fabryka przedstawiała obraz opłakany. Prawie wszystkie budynki były spalone jeszcze w r. 1915 przez cofających się Rosjan. Pracowała tylko bardzo nieznaczna część warsztatów. Położenie kilku tysięcy robotników zyrardowskich było ogromnie ciężkie. Puszczanie w ruch fabryki stało się zadaniem niemiernie aktualnym. Rząd tedy udzielił subsydjów pieniężnych na wstępne inwestycje i rozpoczęcie pracy. Na owe czasy suma 46 milionów, jaka otrzymał z kasy państwowej w latach 1918 i 1919 zrymsowany zarządca, znaczyła bardzo wiele.

Kiedy poczęto fabrykę odbudowywać, grupa kapitalistów francuskich wykupiła za bezcen znaczną część akcji od poprzednich właśc. pp. Hiellego i Dietricha, Niemców, a obecnie obywateli czeskich. Wszyskich akcji było 36.000 sztuk o nominalnej wartości 250 rubli każda. Francuzi zdolali skupić w swym ręku około 12.000 sztuk.

Francuzi starali się na wiosnę 1920 r. o oddanie im zakładów, jednak bez skutku. Udało im się to dopiero obecnie.

Po perypetiach, jakie prowadził osobiście ówczesny minister przemysłu i handlu, p. Kucharski, doszło do porozumienia. Jako ekwiwalent za wyłożone przez rząd polski w 1919 roku 46 milionów, akcjonariusze wpłacili 22 miliardy marek (1).

Porównajmy obydwie te sumy, a przekonamy się jak kolosalne straty poniosło państwo przy tej sposobności. Według przeciętnego kursu dolara z 1919 roku 46 milionów marek odpowiadało wówczas wartości około 4 milionów dolarów. Zamiast wpłacić tedy w sierpniu roku bieżącego około jednego tryliona marek polskich, równających się po przeliczeniu według sierpniowego kursu dolara (245 tysięcy) sumie o wycy 4 milionów dolarów, kapitał francuski wpłacił do skarbu na podstawie pertraktacji z p. Kucharskim zaledwie 22 miliardy. Uczyniło to tylko 2,2 proc. (1) należnej sumy.

W czym interesie p. minister Kucharski przyjął sumę powyższą od akcjonariuszy zyrardowskich i naraził skarbu państwa na stratę prawie tryliona marek polskich?

Trudno uwierzyć, ażeby ta najszkodliwsza dla państwa polskiego transakcja, jaka kiedykolwiek zawarto, miała się ostać i żeby się nie znalazły rewizji. Zebrząc o pożyczkę za granicą, wyrzeczono się jednocześnie 4-ch milionów dolarów.

Jest jeszcze jedna szkodliwa strona w tej całej sprawie. Oto blisko połowa wszystkich akcji a w każdym razie przeszło 12 tysięcy, zaginęła w Rosji i w obecnych warunkach nie może być ulawniona. Nowi właściciele fabryki chcą nieobecnych współników delikatnie wydziedziczyć. Zamierzają bowiem wypuścić nową emisję akcji. Niewykupione akcje tej emisji przejdą oczywiście na rzecz zarządu.

Możeby rząd zechciał zająć się chociaż tą sprawą i nie pozwolił na skrzywdzenie nieobecnych właścicieli. W każdym razie majątek po nich prawnie nie należy się w spadku nowym akcjonariuszom. Jedynym spadkobiercą może być tylko państwo polskie, które powinno zabezpieczyć sobie spadek po nieprezentowanych akcjach.

Od siebie dodajemy jeszcze, że kooptowanie kilku paradyhrabiów i geschäftspolityków do nowego zarządu przez sprytnych francuzów nie powinno wpłynąć na decyzję rządu w tej sprawie.

Obrońca lokatora dowodził, że wyjechał on tylko na 2 lata za interesami, a jest stałym mieszkańcem Warszawy. Sąd odrzucił żądanie eksmisji.

Wskrycie tajnej fabryki dolarów.

Od dłuższego czasu Warszawa zarzuca była falsyfikacjami banknotów amerykańskich, podrabianych zupełnie lub przerobionych z drobniejszych na większe.

W związku z tem urząd śledczy prowadził od dłuższego czasu obserwacje, wreszcie wywiadowcy Franciszkowi Kędzierskiemu z II brygady, udało się otrzypać poufne wiadomości, że zwoleńca ni niedawno w więzieniu za fałszerstwo Mirkin Zelman (Nowolipie 70) oraz Prądział Kalman (Nowolipie 70) rozpoczęli na wielką skalę fałszerstwa dolarów.

Wskazując polecenia kierownika urzędu śledczego p. inspektora Sonnenberga, wydziałem afery zajął się p. komisarz Bachrach, kierownik II brygady policji śledczej.

Obserwacje były dosyć mozolne i uciążliwe.

Dopiero w dniu wczorajszym p. Bachrachowi udało się aresztować całą szajkę, znaleźć kamienie litograficzne z odbitką banknotów 50-dolarowych.

Dotychczas aresztowano prócz wymie-nionych, Mirkina i Prądziałę, — Ioka Graumana, elektrotechnika (Pawia 64), Romana Zwodźziasza, litografa (Krucza 19), Hermana Fiszera, handlarza (Lubeckiego 20), w którego mieszkaniu były przechowywane klisze. Wykonawcą klisz był Wacław Piętczak, litograf z awodu, za którym rozesłano listy gołocze.

Wszyscy aresztowani osadzili się w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego II okręgu. Aresztowanie uczestników szajki dokonane zostało w ciągu 8 godzin.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

W dniu jutrzejszym zbiera się komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania. Za drugą połowę października wyniosła one około 50 proc., zaś za cały miesiąc około 140 procent.

Kwestia wyposażenia urzędników.

Miał raz woźnica żydowski szkapinę, która na życie zarabiał. Frytowało go jednak, że iwią część zarobku pochłaniały koszały żywywienia: owies i siano. Poszedł przeto po rozum do głowy i wpadł na myśl arcyprostą: postanowił odzwyczałać szkapinę od jedzenia.

Jak postanowił, tak i zrobił. Począł systematycznie zmniejszać codziennie porcję, poczem przyszła kolej na siano, a nawet na szezkie, która zastępował plewą. Postępując tak, doprowadził szczęśliwie do tego, że szkapina otrzymała lano garść plewy na dobę.

I już triumfował w duchu z powodu wspaniałych rezultatów treningu, licząc z radością na to, że następnego dnia obejdzie się już i bez tej ostatniej garści plewy.

Tryumfował! Niestety triumfu ostatecznego nie do czekała szkapina. Ostatniej właśnie nocy padła z głodu.

Ach! Przepraszam! Miałem pisać o sprawie poprawy bytu materialnego urzędników. — Ale w gruncie rzeczy to na ledno wychodzi. Efekt końcowy ten sam i moral także jednaki!

Pożar miasteczka.

Jamnica, miasteczko obok Stanisławowa, była widownią straszliwej katastrofy. Oto, zdaje się od iskry, padł z przejeżdżającego pociągu zajęło się gospodarstwo. Pożar z przerażającą szybkością i przy szalonym wicherze przerzucił się na obok przylegające domostwa, szerząc spustoszenie. O ratunku mowy nie było. Nieszczęśliwi mieszkańcy nawet nie zdolali uratować inwentarza.

Ogółem spaliło się 20 domostw wraz z wszystkimi zabudowaniami, jak stajniami, stodołami pełnymi zboża i t. p., oraz 14 olbrzymich stogów zboża. Szkoły dochodzą do 100 miliardów marek polskich. W akcji ratunkowej, niestety, bezskutecznej, brała udział straż pożarna ze Stanisławowa, tak wojskowa, jak i ochotnicza.

Rozstrzelanie ośmiu bandytów kresowych.

BIAŁYSTOK, 2 listopada. Dziś o godz. 7 rano na dziedzińcu białoostockiego więzienia karnego dokonano egzekucji 8-ku bandytów.

Rozstrzelani: Antoni Łukaszyński, Józef Mistewicz, Stanisław Dąbrowski, Jan Kieł Londyński, Josef Kaplan, Mojżesz Szylingow, Hirsz Walner i Oszer Cesler tworzyli szajkę bandycką, która dokonała całego szeregu napadów i morderstw rabunkowych na terenie powiatów białoostockiego i białskiego.

W dniu pierwszej bolesnej rocznicy śmierci

b. p. Manassego Kaleckiego

odbędzie się w niedzielę, 4 listopada, o godz. 11 rano, na cmentarzu żydowskim, odsłonięcie pomnika, a o 1-iej po poł. nabożeństwo żałobne w synagodze „Bykur Cholim“ (Plac Wolności № 10), na które wszystkich krewnych i anajomych zapraszają

117

Żona i dzieci.

W dniu 4 listopada, o godz. 1-iej po poł., jako w pierwszą rocznicę śmierci

B. P.

Manassego Kaleckiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Łódzk. Tow. Polegn. Chor. „Bykur Cholim“ i Komitet „Uzdrowiska“.

Szwecja-Polska

2:2 (1:1).

Przebieg gry.

Rewanżowe spotkanie drużyny reprezentacyjnej piłki nożnej Polski i Szwecji, rozegrane w Krakowie przy 16.000 publiczności, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Szwedzi wystąpili w tym samym składzie co 4 dni temu przed węgrom (1:2), to też rezultat meczu uważać należy dla nas za bardzo chlubny. Według opinii sędziego p. Versteasa z Budapesztu (nawłsem mówiąc bardzo słabego), zarówno w Krakowie jak i w Budapeszcie, lepszą drużyną była szwedzka i jedynie brak strzałów zadec. o niekorz. dla nich wyn. Gra sama miała przebieg nast.: zaczynała Polska i już w 2 minucie przedzierła się znakomity solista i przebojowiec Staliński (Warta), strzelając tak niebezpiecznie, że odbiła słabo przez bramkarza piłkę Reyman pakuje do bramki. Sukces polaków nie przeraza szwedów i stakują oni przez całą pierwszą połowę, nie dopuszczając niemal naszych na swoją stronę boiska. W tym że czasie Szwecja wyrównuje szanse ze strzału prawego zmiennika Carlsona. Po przerwie sytuacja zmieniła się i gra toczy się otwarcie, co pozwala Stalińskiemu na ponowny przebieg i zdobycie drugiej bramki w 51 min. Polska coraz więcej jest w ofensywie do czego pobudza ją entuzjastyczne zachowanie się publiczności. Mimo to, w 80 minucie, po rzucie z rogu środkowy napastnik szwedów Dettler ustanawia końcowy wynik na 2:2 pięknym strzałem głową, który obsunął się Popielewici po rękach. Ostatnie 10 minut należy niepodzielnie do Polski, jednakże rezultat pozostaje już niezmienny. Goście pokazywali nam grę tak szybką i technicznie doskonałą, jakiej nie widzieliśmy dotychczas u piłkarzy żadnej narodowości. Minusami ich były słabe strzały i brak ten-

decji do przebojów, w czym celowała znówu nasza drużyna, ustępująca im startem, techniką i w grze głową o całą klasę. Zespołowo drużyna szwedzka przedstawia się wspaniale i nie był w niej żadnych załamów, ani niedociągnięć. Słotunkowo najsłabsza była ich pomoc. Drużyna polska zmieniona było w ostatniej chwili przez wstawienie Styczenia na miejsce chorego Spójdy i naogół spełniła ona swe trudne zadanie wzorowo. Jedynym wyróżniającym się w złym znaczeniu graczem był Reyman (Włosa), który zawiódł na całej linii, a czasem kompromitował wprost zespół. Natomiast wszyscy inni zrobili co do nich należało, a przedewszystkiem: Ciekowski, Fryc, Popiel i Staliński. Temu ostatniemu graczowi zawdzięczamy właściwie chlubny wynik nierozstrzygnięty. Popiel grał niezwykle ofiarnie i bravurowo, a obronił wiele krytycznych już sytuacji. Zresztą i pomocnicy boczni oraz pozostali napastnicy pełną samozaparcia się gra przyczynili się do ogólnego wyniku znakomitego.

Tak więc mecz ten jest właściwie pierwszym sukcesem naszym na własnym gruncie, gdyż poprzednie przynosiły nam same rozczarowania. Obyśmy mogli uważać to za dobry początek.

PRAGA, 2 listopada. (Pat.) Zawody piłki nożnej między klubem „Sparta“ przeciwko klubowi „Cieplice“ dały wynik 3:0 (2:0).

WIEN, 2 listopada. (Pat.) Zawody piłki nożnej między praską „Slavia“ a wiedeńskim klubem „Rapid“, który przypatrywało się 30.000 widzów, zakończyły się wynikiem 5:1 na korzyść „Slavik“.

Jak zostają porywane młode dziewczęta?

W Niemczech, w kraju nędzy i głodu, gdzie, zdobywając najprymitywniejszych środków do życia natrafia na niespożyte trudności pojawił się handlarze żywym towarem, którzy uprawiali swój nieczyny proceder na wielką skalę.

Od dłuższego czasu policja hamburska zauważyła, iż giną w tajemniczy sposób młode i przystojne dziewczęta w wieku 17 i 18 lat.

Usiłowania skierowane celem wykrycia szajki pozostawały bez rezultatu, aż dopiero przypadek naprowadził na ślad handlarzy.

Zauważono, iż po nocnych lokalach uwił się od dłuższego czasu w towarzystwie coraz innych dziewczyn, młody, przystojny młodzieniec, nazwiskiem Korneliusz Ritter, który niedawno przyjechał z Ameryki.

Po pewnym czasie zmieniła Ritter tryb życia, zostaje urzędnikiem w jednym z hamburskich banków i zaręczył się z 17-letnią Adela Kraus, córką bogatego przedsiębiorcy drzewnego.

Młodzieniec rozprowadzał wiele o swych majątkach w San Francisco i nakłaniał swą narzeczoną do wyjazdu do Ameryki po ślubie.

W międzyczasie zjawia się u rodziców panny Adeli pewien holender. Przedstawił się jako kuzyn narzeczonego i zdołał sobie zaufanie rodziców i panny.

Następnego dnia zjawił się holender powtórnie z doniesieniem, że Ritter po-

wrócił i ekspeduje właśnie w porcie ważny transport. Zaproponował więc Adeli aby odwiedziła narzeczonego, który ją o to prosi.

Adela przybyła do portu i w poszukiwaniu narzeczonego udała się na pokład jednego z największych transatlantycznych okrętów.

Przy wejściu na okręt holender podał Adeli pudełko z cukierkami, prosząc o skosztowanie doskonałych słodczy.

W tej jednak chwili Adela otworzyła drzwi do jednej z kajut i zauważyła młodą dziewczynę pogrążoną w głębokim śnie.

Poznała w niej dawną swą pokojową i zdziwiona niemal jej obecnością na statku, próbowała ją zbudzić.

Holender jednak pochwycił ją brutalnie za rękę i przemocą pociągnął ją do przeciwległej kajuty dając jej do powachania fiakonik z odurzającą cieczą.

Adela narobiła krzyku. Wpadła służba, lecz holender zdołał zbiec ze statku.

Rittera aresztowano i śledztwo wykazało, że w przeciągu 4 miesięcy wystał on pięć dziesiąt dziewczyn w wieku 17 — 18 lat do Holandji, skąd popłynęły one do Ameryki.

Pomimo czujności policji Hamburg jest dotąd giełda żywego towaru, tam się odbywają transakcje idące w miliony dolarów.

A głód i nędza są najlepszymi agentami.

Skarb trzydziestofrankowy.

W podziemiach narodowego banku belgijskiego w Brukseli znajduje się suma 6 miliardów marek niemieckich, przysługujących po zawieszeniu broni w 1918 roku rządowi belgijskiemu i zwrócona tam w workach, koszach i paczkach. Szczęśliwie potrzebna było do zliczenia, u-

porządkowania i umieszczenia w podziemiach banku tej masy banknotów.

Dzisiaj jednak cały ten ogromny skarb wart jest — wobec szalonego spadku marki niemieckiej — zaledwie trzydzieści franków!

Z WARSZAWY.

Platne wejście do cuklarni.

Zśród licznych właścicieli warszawskich kawiarni i cuklarni zastanawiających się nad wynalezieniem sposobu uchronienia się przed falangą tego typu gości, którzy zwykli odwiedzać cuklarnie jedynie w celach gszefelarskich i całymi godzinami przebywać w nich przy szklance herbaty — wpadł na szczególny pomysł właściciel znanej cuklarni w ogrodzie Saskim pod firmą „Jackowski“. Postanowił on prosto zaprowadzić jako system uprzednie opłacenie wstępu do cuklarni. Od kilku też dni gości przy wejściu do cuklarni wnoszą opłatę w wysokości 50 tysięcy mk., w której mieści się już należność za konsumpcję t. j. bądź kawę, czy też herbatę.

Ze względu na specjalną publiczność, która cuklarnie tę obrala sobie za wyjątkowo dogodny punkt zebrań — nowy ten sposób nie wiele wpłynął na

zmniejszenie się „frekwencji“, co jednak bynajmniej nie przemawia za rozszerzeniem tego szczególnego pomysłu, gdyż lokale publiczne jak kawiarnie, restauracje i cuklarnie nie mogą nikogo zmuszać, aby w nich spłano i zjadano tyle, ile się to podoba właścicielowi, albo aby w ten sposób pobierano już obecnie np. za szklankę herbaty 50 tys. marek.

W Warszawie nie można jeszcze dziedziczyć mieszkania.

Przy ul. Pawłej nr. 7 zmarł przed kilku miesiącami I. Kronenberg.

Na kilka dni przed śmiercią przyjechał jego syn z żoną z Ciecchocinka i zameldowali się, obecnie zaś twierdzą, że mieszkanie do nich należy.

Sprawa oparła się o sąd, gdzie właściciel domu twierdził, że syn mógłby tylko wtedy odziedziczyć mieszkanie, gdyby w niem przebywał stale.

Odszkodowania i siły płatnicze.

Premier Baldwin osiągnął znaczny sukces. Umiejętną akcją dyplomatyczną skłonił z jednej strony Amerykę Północną, z drugiej Francję do wzięcia udziału w konferencji, która ma ocenić siły płatnicze Niemiec. Konferencja odbędzie się pod formą ankiety ekspertów, podporządkowanej komisji reparacyjnej. Mniejsza o formę, którą uznają za dogodną dla siebie Francja, nie chcą przystać na wielką konferencję międzysojuszniczą. Ten czy inny kształt narad wysunie z konieczności cały problem reparacji i sił płatniczych. Przytem dyskusja nie ograniczy się do zdolności płatniczych Niemiec. Stany Zjednoczone, jak to wyraźnie zastrzegł ich rząd, wysuną tu kwestię długów międzysojuszniczych. Istnieje bowiem różnica poglądów między Francją a Stanami, pierwsza obstaje przy idei kompensowania długów z odszkodowaniami, drugie uważają te zagadnienia za zgoła odrębne.

Postęp dyplomatyczny w sprawie reparacji i sił płatniczych nie daje jeszcze rekojmi, że wielki ten problemat szybko ruszy z martwego punktu. Różnice zapatrywań sięgają bardzo głęboko. Anglia przejrzyście dąży do kompromisu z Niemcami i do ocalenia bytu Niemiec. Ameryka, która zamierza nie wycychać się merytorycznie ze swego dumnego osobnienia, nie naruszać doktryny Monroe, uczuciowo jest również po stronie Niemiec. Wsuwając kwestię długów międzysojuszniczych, czyli ściśle kwestię własnych wierzycielności, czyni to niewątpliwie dlatego, by ewentualnie swemi ustępstwami w tym względzie poprze stanowisko Anglii. Chce przypomnieć Francji, że i ona jest dłużniczką i że, jeśli stać należy na stanowisku formalnym, to trzeba rozpocząć od regulowania własnych zobowiązań. Cała ta rozprawa toczyć się będzie wśród tragicznego widowiska rozpadań się Niemiec. Ten proces rozkładu Rzeszy nie wzrusza p. Poincaré'go. Widzi w nim następstwo jedynie wielkich grzechów rządu niemieckiego, który doprowadził państwo do ruiny, byle nie płacił reparacji. Nie uznaje tego, że okupacja Rury była tu destrukcyjnym współczynnikiem. Pogrom waluty w interpretacji p. Poincaré'go został rozmyślnie wywołany.

Nie tu miejsce na rozstraszanie, czy taki punkt widzenia jest słuszny. Należy tylko stwierdzić, że z pewnością nie podziela go ani Anglia, ani Ameryka. Dla nich zresztą — osobliwie dla Anglii — rozstrzygającym jest sam fakt rozpadania się żywiołów w Rzeszy i nakazu historycznego, by dążyć do spełnienia żywiołów, ponieważ inaczej w sercu Europy rozbuja się groźne dla całego świata wrzenie. Oceniając jego doniosłość tylko ze stanowiska finansowo-gospodarczego, trudno w niem nie widzieć niebezpiecznego wyważania się równowagi produkcyjnej i wogóle ekonomicznej. Powojenne stosunki utrzymują życie gospodarcze w ciągłej anarchii. Ferment niemiecki anarchizuje i pogłębia i rozpała. Sama sytuacja Francji coraz dotkliwiej cierpi wskutek finansowych niedomagań. Anglicy, którzy są przenikliwymi kupcami, czują, iż wierzyciel francuski, miszcząc niemieckiego dłużnika, naraża się na klęskę i podcina tem korzenie międzynarodowego życia ekonomicznego.

Choćby usiłowano jaknajbardziej ścieśnić ramy konferencji, argumenty te siła swej wymowy wysuną się na jasnie. Czy jednak

doprowadza do porozumienia, to inne pytanie. Położenie jest fatalnie splecione, a nadto po stronie Francji grają afekty polityczne. Za daleko zaangażowano się już w walce przeciw Niemcom, zbyt wiele wykazano nieprzejednaną, aby szybko mógł się przejawiać nastrój ugodowy.

A jednak dyskusja musi się potoczyć po linii rozważań, czy świat polityczny może pozwolić na to, aby zupełna ruina Niemiec stała się skutkiem braku kompromisowości. Dziś nie chodzi już o rekryminacje co do popełnionych błędów. Trzeba się liczyć z faktami dokonaniem. Trzeba dążyć do uzdrowienia stosunków przemysłowych, handlowych i skarbowych w całym świecie. Wszyscy są tu zainteresowani. Wszystko stacza się po pochylności. Można nie mieć współczucia dla Niemców, którzy popełnili niezliczone zbrodnie, lecz należy pamiętać, że jest to naród, obejmujący 70 milionów ludności i że ten naród stanowi ważki pierwiastek wszechświatowej organizacji gospodarczej.

To też konferencja ekspertów w sprawie sił płatniczych Niemiec nie zamknie się w granicach tylko niemieckich zobowiązań i niemieckiej katastrofy. Musi w konkluzji tego wykonać się potrzeba ogólnej konferencji gospodarczej. Komisja rzeczoznawcza, jak wątpić nie można, wykaże, że siły płatnicze Niemiec nie pozwalają na pokrywanie odszkodowań w takich rozmiarach, by to zaspokoilo potrzeby Francji i Belgii. Wobec tego Niemcy podane być muszą kontroli finansowej, prawdopodobnie nawet kuratel. Ale, by dojdź do takiej akcji, trzeba uzyskać współdziałanie wszystkich zainteresowanych stron. Wtedy też okaże się, że nie dość ująć w dlonie nadzór nad uregulowaniem stosunków w Niemczech. Należy jeszcze omówić całe położenie finansowe państw międzysojuszniczych i w związku z tem dążyć do wspólnej sanacji, której pierwszym warunkiem byłoby zaciągnięcie pożyczki na rachunek Niemiec. Taka pożyczka, która dałaby się zrealizować na rynku amerykańskim (na co zdają się już zgadzać sfery finansowe) stałaby się awansem na rzecz odszkodowań.

Oczywiście wszystko to komplikuje się jeszcze względami politycznymi. Tu właśnie wchodzi w grę same nastroje wobec Niemiec. Gdy Anglia i Ameryka chcą podziwiać byt tego państwa, Francja, Belgia i poniekąd Włochy opierają swe widoki polityczne na trwałym jego osłabieniu. O ile w tej mierze nie wytworzy się nowy modus vivendi, cała ta procedura narażona zostanie na szwank. Są więc jeszcze różne imponderabilia do zważenia. Wysiłek będzie trudny. Praca rozpocząć się musi od podstaw. Z zaczątków komisji ekspertów, czyli ze skromnej z pozorów inicjatywy, Anglia pragnie rozwinąć przedsięwzięcie zakrojone na wielką skalę polityki organizacyjnej. Czy się jej to powiedzie, najbliższa przyszłość przekona.

Zagadnienie to jest ważne dla Europy i niemniej ważne dla nas. Póki sytuacja finansowo-gospodarcza na rynkach międzynarodowych nie nabierze nowego rytmu, póty też i nasza równowaga ekonomiczna nie spęta się w całości. Jesteśmy wstrząsani nie tylko wewnątrzniemi przeciwnościami, lecz również przesileniem międzynarodowym.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.
WARSZAWA 2 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:	
Dolary amer.	1.650.000—1.635.000
CZEKI:	
Belgia	82500—83500
Holandja	642.000
London	7.525.000—7.400.000
N. York	1.625.000—1.665.000
Drobne czeki	1.664.000
Paryż	98.50—98.350
Praga	48.400—48.250
Szwajcaria	294.000—297.000
Wiedeń	25.040—25.080
Frank złoty	817.000

Warszawska pogiędla wieczorna.

WARSZAWA, 2-go listopada (Tel. w. „Głosu Polskiego”).

GOTÓWKA:
Dolary 1.700.000

AKCJE:	
(Notowania w tysiącach).	
Putis	170
Spiess	500
Wildt	180
Czersk	370
Firlej	310
Kop. Węgla	4.550
Cegielski	520
Lilpop	420
Modrzewów	5000
Ostrowieckie	7500
Parowozy	200
Pocisk	370
Rudzi	1.850
Starachowice	1775
Zieleniewski	7700
Borkowski	255
Jablkowscy	65
Kłucza	350
Sita św.	350
Opatówek	100
Nitrat	76
Pruszków	57

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 2 listopada. (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notow. w guldenach gdańskich).	
Dolary	55 76—55 06
Marka pol.	5 60—5 81
Kopenhaga	9570—9624
Bruksela	27 75—27 80
New-York	53 6 8—53 927
Funt sz.	260 650—259 500
milionów marek niemieckich.	

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 2 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar (w gulden.)	5.59
Marka pol. (w gulden.)	5.8
Funt szt. w mark niem.	2.600 milj.

Urzędowa notowania w Berlinie.

BERLIN, 2 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach).	
Holandja	121635—122507
Puenos Aires	93755—99 47
Belgia	1 531—1 5 59
Norwegia	46835—77117
Dania	5 6 6—53954
Szwecja	82194—82805
Finlandja	8379—9421
Włochy	15935—14035
Anglia	139 500—1405 00
Ameryka	51 210—3 0 00
Francja	18354—18446
Szwajcaria	54 65—559 57
Hiszpanja	40798—41102
Austria	(tysięcy) 385—411
Praga	39 1—3708
Budapeszt (tysięcy)	17558—17644
Bulgaria	2895—2907
Tokio	151620—152 0 0
Rio de Janeiro	27950—28070
Jugostawja	9177—9 23

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 2 listopada. (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	218 25
Nowy-jork	62
London	25.17
Paryż	52.70
Mediolan	25.15
Praga	16.45
Budapeszt	0.0505
Belgrad	6.57
Sofja	5.27
Bukareszt	2.79
Warszawa	0.0005
Wiedeń	0.0079
Korony austr.	0.0079

Nowe pieniądze niemieckie.

Buchstabe C Zwischenschein 00 040 225
zu dem auf Grund der Gesetz vom 14. August 1923 (Reichsgesetzbl. II S. 320, I S. 771) auszufertigenden
Schatzanweisungen des Deutschen Reichs
2,10 Mark Gold = 1/2 Dollar

Buchstabe B Zwischenschein 00 055 702
zu dem auf Grund der Gesetz vom 14. August 1923 (Reichsgesetzbl. II S. 320, I S. 771) auszufertigenden
Schatzanweisungen des Deutschen Reichs
1,05 Mark Gold = 1/2 Dollar

Buchstabe C Zwischenschein 050095
zu dem auf Grund der Gesetz vom 14. August 1923 (Reichsgesetzbl. II S. 320, I S. 771) auszufertigenden
Schatzanweisungen des Deutschen Reichs
0,42 Mark Gold = 1/2 Dollar

4,20 marek złotych = 1 dolar.

Oznaki ożywienia na giełdzie akcyjnej.

Waluty w dalszym ciągu słabiej.

Nastrój dla walut w dalszym ciągu jest słaby. Najwybitniejszym dowodem osłabienia się ten dencl jest fakt, że w obrotach pozagiełdowych kurs dolara równał się z kursem giełdy oficjalnej, przyczem w Łodzi nawet przy tranzakcjach nie usiłowano dyskontować kosztów prowizji bankowej, stempla giełdowego etc., a oddawaną chętnie materiał „żywcem” po kursie giełdowym. Natomiast na giełdzie akcyjnej zapanowało pewne ożywienie, skutkiem którego kursy ponownie drgnęły.

Z akcji bankowych najsilniej zwykował Bank Sp. Zar., skacząc z 700 na 900 tysięcy. Dyskontowy zyskał 125, Handlowy 300, Dla Handlu i Przemysłu 125, Lwowski Przemysłowy 65 tysięcy.

W cukrowych ożywienie najmiej się odczuło. Cukier pozostał bez zmiany. Chodorów mocniej o 125, Czersk o 40, Michałow o 40, a Gosławice o 250. Czystość z powodu terminu emisyjnego nie notowane.

Drzewo bez zmian, a Węgiel mocniejszy przeciętnie o 600 tysięcy.

W metalowych na pierwszy plan wysunęły się w zwycze Norblin i Modrzewów. Norblin z 550 skoczył na 950 tysięcy, a prze-

ściowo nawet na milion. Jest to zatem zwykła o 80 procent. Modrzewów z 3700 podniósł się na 5200, czyli o okragło 45 procent. Poza tem — zwykowały tutaj Cegielski o 80, Rudzi o 100, Starachowice o 200, Zieleniewski o 1400, Orthweil o 60, Lilpop o 130, Ostrowieckie o 700 tysięcy.

Z włókienniczych Zawiercie osiągnęło 240 milionów, a Żyrardów 220 milionów, zwykując o 50 milionów. Konopie mocniej o 35 tysięcy.

Naftowe bez mocniejszych zmian. Nafta wogóle bez zmiany, Nobel mocniej o 50, a Przemysł naftowy również bez zmiany.

Elektryczność nawet słabiej o 150 tysięcy. Polskie Tow. Elektryczne mocniej o 12, Kabel o 85 tysięcy.

Silnie zwykował Polbal, bo o 60 procent, skacząc z 40 na 65 tysięcy. W ten sposób akcja ta zdystansowała pokrewna, t. j. Polski Lloyd, która osiągnęła za ledwie 60 tysięcy.

Zwykowały również nieznanie papiery handlowe. Jablkowscy mocniej o 13, Borkowski o 20, Zachodnie Towarzystwo o 10 tysięcy.

Jako nowa akcja pojawiła się na giełdzie akcja Mirkowskiej fabryki papieru po kursie milion marek.

Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

Naftowe:	
Franko-Polskie	531 (min. 11)
Wałkowa	779 (min. 16)
Dabrowa	800
Silva Plana	255 — 259
Boryslaw	97—99
Potok	710—711
Boryslaw (Bruks.)	120
Nafta (Bruks.)	113
Metalurgiczne:	
Tow. Sosnow.	268 (plus 4)
Huta Bankowa	1.255
Węglowe:	
Dabrowa	2.480 (plus 30)
Czeladź	1.709
Galicienne	300

Cedule Urzędowej Giełdy Walutowej i Akcyjnej

(o godz. 1-ej po poł.)
oraz wszystkie giełdy urzędowe, wstępne i pogiełdy krajowe i zagraniczne można abonować w AJENCJI WSCHODNIEJ, Oddział w Łodzi, Traugutta 7, tel. 21-50. 947—7

BELGIA EKSPORTUJE ZYWNOSĆ.

BRUKSELA, 2 listopada. (Tel. własny „Gł. Polsk.”) Rząd udzielił pozwolenia na eksport z Belgii pewnej ilości kartofli i warzyw.

ROSJA NA WYSTAWIE W LUGDUNIE.

PARYŻ, 2 listopada. (Tel. w. „Głosu Polsk.”) — Komisariat spraw zagranicznych zawiadomił rząd francuski, iż Rosja weźmie udział w targach wiosennych w Lugdunie. Przygotowania do oświetlenia wystawy już się rozpoczęły. Wystawa będzie otwarta w maju roku 1924.

CO SIĘ ROBI Z ZAREKWIROWANĄ W ZAGŁ. RUHR STALĄ.

PARYŻ, 2 listopada. (Tel. własny „Gł. Polsk.”) Zarekwirowane przez okupacyjną władzę francusko-belgijskie w zagłębiu Ruhry 3 miliony ton stali będą w części wysłane na sprzedaż do Hiszpanii i do Stanów Zjednoczonych, w części zaś użyte do celów odbudowy północn. departamentów Francji.

TURCJA KUPIE ZBOŻE W ROSJI.

BUKARESZT, 2 listopada. (Telegram w. „Gł. Pol.”) Trust państwowy sowiecki „Eksportchleb” zawarł umowę z rządem angielskim na dostawę dla Turcji 10,000 ton zboża.

EUGENIA GUTMANÓWNA
HERMAN WIDAWSKI
zaręczenia
Łódź październik 1923 r.

Gabinet dentystyczny
E. FUCHS
NAWROT Nr. 4
przyjmuje osobiście od g. 10—2 i od 4—7. 099

Dyrekcja koncertów: Alfred Sirauch.

SALA FILHARMONJI.
JUTRO dnia 4-go listop.
o g 4-ej po pol.
Koncert popołudniowy
poematów tanecznych
Wykonawczyni programu
NINA

DOLIŃSKA

Znakomita tancerka klasyczna.
Przy fortepianie Dyr. Teodor Ryder.
Szczegóły w afiszach i programach

JUTRO dnia 4-go listopada
o godz. 8.15 wiecz.
WIECZÓR OPERETEK

Udział biorą:
Artyści operetki Warszawskiej

Walerja Dobosz-Markowska
Kazimiera Horbowska
Józef Redo
Dyr. Z. Górczyński.

W programie wyjątki z operetek: „Wesoła wdówka”, „Królewna Fa”, „Casanova”, „Hrabia Luxemburg”, „Madame Pompadour”, „Róża Stambulu”, „Rozwódka” oraz wiele innych pieśni.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty nabywać można w kasie Filharmonii codziennie od godz 10-1 i od 5-7 po pol



Orkiestra Filharmoniczna
w Łodzi.

Sala Filharmonji.
Jutro w niedzielę, 4 listopada o 12.30 w pop.

5-ty KONCERT LUDOWY
(Poranek Symfoniczny)

DYREKCJA Tadeusz MAZURKIEWICZ
dyrygent Opery Warszawskiej

SOLISTKA **MARJA MIRSKA** (Łódź) śpiew.
W programie m. in.: **KALINNIKOW**, Symf. G-moll, Karłowicz: „Powracająca fala” (romat symf.). Chonin: Koncert fort. B-moll.

We wtorek d. 6 listopada r. b. o g. 8.30 w.

6 WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

6-ty z 1-go Cyklu Abonamentowego
DYREKCJA GRZEGORZ FITELBERG

SOLISTKA **MELANJA KURT**
(słynna śpiewaczka Wagnerowska)

W programie m. in.: Brahms: Symfonia № 4.
Wagner: Wielka scena z dr. muz. „Zmierzeń bogów”. Wstęp i śmierz Izolda z dr. muz. „Trystan i Izolda”.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji, kasa № 2, o godz. 11-1 i od 5-7. 098-1

SALA FILHARMONJI.

W środę, 7 listopada 1923 r., o g. 8.15 wiecz.

WIELKI KONCERT

Ku uczczeniu 30-letn. rocznicy śmierci

P. Czajkowskiego

Słowo wstępne: Prof. F. HALPERN.

Wykonawcy pp.: Geppertowa (mezzo-sopran), S. Rozenblatowa (sopran), Z. Umańska (sopran), J. Birnbaum (wolonczela), Dr. D. Chasin (skrzypce), St. Frydberg (skrzypce), J. Gorlein (altówka), J. Kerger (tenor), H. Minc (skrzypce), Dr. L. Prybulski (baryton), Dyr. T. Ryder (akompanjament).

W programie: Canonetta z koncertu skrzyp. i serenada melancholijna. Andante z kwartetu smyczkowego oraz fragm. enty z opery „Pikowa Dama” i „Eugeniusz Oniegin”.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji od 10-1 i od 5 do 7 wiecz. 34147-1

Do składu fabrycznego towarów

wielokrotnych potrzebny

PRAKTYKANT

maturzysta, władający poprawnie polskim i niemieckim i piszący na maszynie. Oferty z życiorysem i referencjami do Adm. „Głosu Polskiego” sub „Praktykant maturzysta”. 138-1

W myśl rozporządzenia kuratorium komu-

nikują, iż w

8-10 klas. humanist. gimnazjum żeńskim

„WIEDZA”

przy ul. Wschodniej 62

egzaminacje wstępne są zakończone.

Dyrektor: B. JUDELEWICZ.

Zarząd Spółki Akcyjnej Kolei Elektr. Łódzkiej

ma zaszczyt zawiadomić P. P. Akcjonariuszów, że wyznaczone na dzień 30-go października 1923 r.

23-cie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

nie doszło do skutku wskutek przedstawienia niedostatecznej ilości akcji.

Zgodnie przeto z § 53 Statutu pomienione Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie w sobotę dnia 17 listopada 1923 r. o godz. 4-ej po południu w lokalu Banku Handlowego w Łodzi, Aleje Kościuszki 15, i będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcji.

P. P. Akcjonariusze, życzący sobie uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu w Łodzi przy ul. Tramwajowej Nr. 6, najpóźniej do dnia 10 listopada r. b.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansów za lata: 1920, 1921, 1922 i pierwsze 5 miesięcy 1923 r.
- 2) Podział zysków za lata: 1920, 1921, 1922 i pierwsze 5 miesięcy 1923 r.
- 3) Sprawozdanie z zawarcia nowej umowy koncesyjnej.
- 4) Wybór komisji do zakończenia rozrachunków z okresu poprzedniej umowy koncesyjnej.
- 5) Wybór członków Zarządu i ich zastępców.
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wnioski Zarządu co do rozbudowy, przewidzianej w nowej umowie koncesyjnej, i sfinansowania rozbudowy. 131-1

CYRK DNI 2 przedstawienia 2 Nowy program № 4. CINISELLI o g. 4 pp. (ceny zniżone) i 8.30 w. Nowe siły artystyczne.

Teatr „Scala”

Ceglowniana 18.

W niedzielę dn. 4 b. m o godz. 11 i pół przed połudn.

F. Raczek wygłosi odczyt p. t.

„Chrześcijaństwo przed

Wielkim Sędem”.

Wejście bezpłatne

Stow. Badaczy Pisma Św.

Szofer mechanik

potrzebny do samochodu osobowego marki N. A. G.

Zgłoszenia 9-12 Wierzbowa № 48.

Zakład ogrodniczy

Feliksa Majkowskiego

Piotrkowska № 193.

Zakłada ogrody ozdobne i owocowe

Posiada wielki wybór drzew i krzewów parkowych i owocowych, 056-5

CEBULKI KWIATOWE

ORAZ NASIONA DO JESIENNEGO WYSIEWU

polecają: SKŁADY

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 roku

w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzeja 10.

Biuralista

I szej kategorii z dobrymi świadectwami

może objąć posadę w fabryce wyrobów bawełnianych. — Zgłoszenie do „Głosu Polskiego” pod „Samodzielnym 14049”

Rutynowanego

Korespondenta

oraz

Korespondentki

w 2-ach lub więcej językach:

polsek, niem. francusk. angielsk.

z gruntowną stenografią

i biegle piszących na maszynie

poszukuje William Grossman, Piotrkowska 56. 084

Dr. med.

S. Liniecki

powrócił.

Chor. wewnętrzne

Sp.: Choroby serca i płuc.

Piotrkowska № 93.

Godz. przyjęć: od 9-10 i 5-5. 21-7

Dr. med.

H. Bergson

Akuszeryja i chor. kobiece

Dzielna № 8

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. 1

Godz. przyjęć: 12-1

od 4-7

Piotrkowska 113.

Dr. Różaner

Choroby skórne

weneryczne i

moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim

DZIELNA 9.

Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4-8.

SWEATRY

jumptry, smokingi,

kamizelki, kostiumy i ubranka dziecięce

(tylko wełniane) do sprzedania

Kilińskiego № 50, lewa oficyna II wejście m. 8a. 094-5

Potrzebna osoba

(niekoniecznie fachowa) do pielęgnowania chorej. — Umiejętność szycia posiadana. Stawka do wszystkiego w wieku 30-40 lat może być w n i o 2 znaleźć miejsce. Referencja dla obu wymagana. Zgłaszać się między 7 i pół do 9 i pół wiecz. Dzielna № 30, m. 9. 120-1

Inteligentna

freblanka (izraelitka) z przed- szkolnym nauczaniem p ó t r z e b n a na stałe do 7 mio letniej dziewczynki. Zgłosić się między g. 2-4 pp. Sienkiewicza № 63 m. 16. 150-1

Lokomobila

20 konna, fabr. Wolffa, w ruchu,

do sprzedania u Tow. Akc. Suko.

Lebr. Muellera, N. Rokicie, 408-8

Potrzebny chłopiec

z praktyką biurową. Zgłaszać się do biura firmy Grabiński i Myśli- bórski, Piotrkowska 62 578-2

Szkoła tańca

W. Lipińskiego

Zapisy do grup oraz na lekcje prywatne przyjmowane są: Ewangelicka 17, front, 3-e piętro. 115-3 k

Zamszowe pałta

eleganckie wykończenie

Kupieckimi weksłami krótkimi pokryć można część zakupu.

Pluszowe pałta

tutem ubierane

Suknie

najnowsze fasony

Jesionki

w dobrym gatunku

Garnitury

z modnego materiału

Szmechel i Roznar, & S

Piotrkowska № 100 i filja 160.

Nie zwlekać — tendencja zwykła.

Roczny wieczorowy Kurs tkactwa

przy Szkole Rzem. Przemysłowej Pomorska 48/50.

Zapisy codziennie w kancelarji szkoły od 7-ej do 9-ej wiecz. 017-1

Ogłoszenia drobne

Po 5000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk 3.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.

Manka i wychow.

angielski, francuski, niemiecki kursy, Amblard i Deb., Piotrkowska № 120. 806-38-n

bonne leçons de conversation et littérature française.

J. N. 25* 137-2-n

francuska udziela konwersacji.

Cena przystępna. Adres w „Ogniwie” Sienkiewicza № 67 (wypożyczalnia żurnali). 29-1-n

freblanka przyjmuję dzieci do kompletu od 4-6 lat.

Oferty sub. „Freblanka” 135-1

lekcji języków: niemieckiego, francuskiego i polskiego oraz korepetycji udzielam po cenach przystępnych. Gdańska № 123, m. 8. 104-3-n

student udziela lekcji Specjalność: polski, łacina.

Piotrkowska № 16 m. 22. 154-1-n

student udziela m. in. lekcji z tematyki, łaciny, chemii, fizyki, języków. Kilińskiego № 80-8. 965-2-n

8-mo klasista (izraelita) udzieli lekcji za wspólne mieszkanie. Łaskawe oferty sub. „M. S. 19” do Adm. „Głosu” L. 6.” 126-2-m

zamienię lub oddam stąpię pokój umebliowany w Łodzi na takiż w Warszawie. Oferty do „Głosu” sub. „Warszawa” 125-1-m

3 pokoje z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Ceglowniana 62. 118-m

akuszeryka Pipikowa przyjmuję zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 152.

akuszeryka Drzymałowa wykonuje malowidła. Piotrkowska № 225. 474-30-d

moda, sympatyczna wdowa, bezdzietna, lat 52, wyzn. katolickiego, posiadająca nie wielki majątek w nieruchomościach mająca w śródmieściu mieszkanie z komfortem urządzone — pragnie tą drogą nawiazać znajomości z inteligentnym, dobrze usytuowanym panem w celumatorymonjalnym. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia poważnie traktowane uprasza się składać w Adm. „Głosu Pol.” pod „A. B. 75” 122-1-d

medycza przyjmuję pielęgnowanie chorych. — Ul. Sienkiewicza № 40, mieszł. Edwarda Barcza. 119-3-d

pracy gospodar- skie, obite, po cenie przystępnej i tamże przyjmuję dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Skwerowa № 18, i piętro m 11. 115-2 d

W odpowiedzi na pачnące róże czekam sięskłony w wiadomem miejscu ul. Zam. 111-1-d

Zagubione dokm. Grzyberg Mojęsz Jakób zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 106-2-z